

# ŚWIADOME CHRZEŚCIJAŃSTWO

Literatura i Klasyka Chrześcijańska



Rok XII Nr 29(1)  
wrzeień 2017

www.swch.pl

Publikacja bezpłatna

Copyright by  
Świadome Chrześcijaństwo

## *Ciasna brama* lub inaczej mówiąc: *Wielka trudność w dojściu do nieba*

*John Bunyan*



„Gdyż wielu, powiadam wam”. Te słowa niosą w sobie podwójny argument udowadniający prawdę omówioną wcześniej. Po pierwsze, przez to, że bezpośrednio wskazuje na tych, którzy szli za nim. „Powiadam wam” wielu, nawet wam, którzy jesteście moimi uczniami, wam, którzy jedliście i piliście w mojej obecności. Wiem, że czasami Chrystus kierował swoją mowę do swoich uczniów, nie ze względu na nich, ale ze względu na innych; ale w tym miejscu tak nie jest. Słowa „powiadam wam”, w tym miejscu dotyczyły też ich. Powiadam wam, będziecie stać na zewnątrz i pukać, mówiąc: „Panie

otwórz nam”, a On odpowie: „Nie wiem skąd jesteście”. Wówczas zaczniecie mówić: „Jadaliśmy i pijaliśmy przed Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”, a On powie wam: „Nie wiem skąd jesteście, odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość” (Łk 13,26-27). To wam, wam, WAM mówię, Was mam na myśli. Wierzący często mówią, kiedy słyszą inteligentne i grzmiące kazanie: „Ale kaznodzieja dołożył cudzołotnikowi, pożądliwemu, krzywoprzysięcy, kłamcy i pijakowi, etc., zapominając, że te grzechy mogą być popelnione w duchowy i mistyczny sposób. Jest duchowe pijaństwo, duchowe cudzołotstwo, duchowe kłamstwo, człowiek może nazywać Boga Ojcem, gdy tak nie jest lub chrześcijaninem, kiedy tak nie jest, etc. Z tego względu te wszystkie błyskawice i grzmoty w tym okropnym kazaniu, mogą dotyczyć cię, bardziej Czytelniku, niż jesteś tego świadomy. „Powiadam wam”; wam wyznawcy chrześcijaństwa, może być zastosowaniem wszystkich tych grzmotów do nas (Obj 2,9; 3,9). „Powiadam wam!”. Pan Jezus przez te słowa pokazuje nam, jak wielkie będzie zaskoczenie w czasie sądu pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa, wskazuje na to Jego użycie słów „będziecie, zaczniecie, wjrzącie” w tekście i fragmencie po nim. Zdanie jest jasne bez Jego dodania: „Powiadam wam”.

Wydawca:  
Fundacja Świadome Chrześcijaństwo  
ul. Konstytucji 3 Maja 13/43  
87-100 Toruń  
charlesebed@gmail.com

Tytuł oryginału:  
**The Strait Gate**  
by John Bunyan

Copyright wydania polskiego:  
„Fundacja Świadome Chrześcijaństwo”

Jeśli pragniesz pomóc w tłumaczeniu i wydawaniu wartościowej literatury chrześcijańskiej skontaktuj się z redakcją.

Dodatkowe egzemplarze można zamówić pod adresem:

Chrześcijanie, skr. poczt. 30, 82-550 Prabuty.  
brateka@gmail.com

Jeśli pragniesz wesprzeć działalność wydawniczą Fundacji, kieruj wpłaty na konto:

51 1750 0012 0000 0000 3413 8044

**ISBN 978-83-946163-4-2**

## Seria „Świadome Chrześcijaństwo”

### *Dotychczas ukazały się:*

Numer 1	Wybór artykułów różnych autorów
Numer 2	Wybór artykułów różnych autorów
Numer 3	Thomas Watson: „Pokuta, posłuszeństwo, miłość”
Numer 4	Jan Kalwin: „O konieczności odnowy Kościoła”
Numer 5	William Gurnall: „Chrześcijański żołnierz”
Numer 6	Thomas Watson: „Mistyczny związek”
Numer 7	Charles Spurgeon: „Człowiek — Chrystus Jezus”
Numer 8	John Charles Ryle: „Obowiązki rodziców”
Numer 9	Kim jesteś? Katolikiem czy Protestantem?
Numer 10	E. M. Bounds: „Moc przez modlitwę”
Numer 11	John Owen: „O pokuszeniu”
Numer 12	T.Austin-Sparks: „Duchowy konflikt”
Numer 13	Thomas Watson: „Zdobywanie nieba szturmem”
Numer 14	Leonard Ravenhill: „Gdzie są Eliasze Boży?”
Numer 15	Dave Hunt: „Psychologia i Kościół”
Numer 16	Thomas Watson: „Natura prawdziwej pokuty”
Numer 17	Francis A. Schaeffer: „O prawdziwym uduchowieniu”
Numer 18	Zac Poonen: „Pięć zagrożeń dla chrześcijańskich pracowników”
Numer 19	William Guthrie: „Korzenie prawdziwej wiary”
Numer 20	A.W. Pink: „Boskość Boga”
Numer 21	A.W. Tozer: „Uwielbienie - utracony klejnot ewangelicznego chrześcijaństwa”
Numer 22	Richard Baxter: „Obowiązki mężów i żon wobec siebie”
Numer 23	Jonathan Edwards: „Nieuczciwość”
Numer 24	Thomas Goodwin: „Marność myśli”
Numer 25	E. i L. Harvey: „Sądzić, czy nie sądzić”
Numer 26	C.A. Coates: „Ślub nazyreatu”
Numer 27	Charles Spurgeon: „Słodycz używa przeciwności”
Numer 28	Richard Baxter: „Grzech cielesności”

### *Książki:*

John Owen:	„O umartwianiu grzechu”
John Owen:	„Życie przez Jego śmierć”
Zac Poonen:	„Pięćdziesiąt cech faryzeuszów”
A.W. Tozer:	„Niemożliwy chrześcijanin”
C.H. Spurgeon:	„Wszystko z łaski”
E. i L. Harvey:	„Kłęcząc zwyciężamy” cz.1
A.W. Tozer:	„Radykalny krzyż”
C.H. Spurgeon:	„Klejnoty Obietnic Bożych”
Józef Alleine:	„Pewny przewodnik do nieba”
Arthur W. Pink:	„Atrybuty Boga”
E. i L. Harvey:	„Kłęcząc zwyciężamy” cz.2



John Bunyan urodził się 30 listopada 1628 roku w wiosce Estlow, niedaleko miasta Bedford, w Anglii. Był on synem ubogiego kotlarza. Rodzice sami nauczyli go czytać i pisać, potem uczęszczał przez krótki czas do szkoły w sąsiednim mieście, poza tym nie otrzymał żadnego wykształcenia. W młodości nie interesowały go sprawy Boga i religii, prowadził rozwiązłe życie. Gdy wspominał te czasy w najgłębszej bolesti nazywał się najgorszym hullajem i wzorem grzesznika.

W wieku szesnastu lat dał się zwerbować do armii w czasie walk purytan ze stronictwem królewskim. Po trzech latach wrócił z wojska do Elstow i podjął pracę wędrownego kotlarza (wyczył się bowiem rzemieślniczo ojca). Choć miewał w swym dotychczasowym życiu pewne duchowe dotknięcia, jednak nie wpływały one na jego nieczyste postępowanie. Wkrótce ożenił się z córką bogobojnego męża, która w posagu przyniosła mu, oprócz swych dziesięciu zdrowych palców, dwie budujące książki, które często czytał. Pod wpływem pobożnego przyjaciela, którego poznał, zaczął także czytać Biblię. Punktem zwrotnym w jego życiu i początkiem jego prawdziwego nawrócenia był dzień, w którym na jednej z ulic miasta Bedford usłyszał, prowadzoną z wielkim przejęciem, rozmowę dwóch pobożnych niewiast, opowiadających o swojej biedzie duchowej, o marności swojej własnej sprawiedliwości i o wielkim dziele zbawienia, które Bóg dokonał w ich sercach. Musiał się wtedy przyznać, że jeszcze nigdy nie próbował zajrzeć w skrytą głębię swego serca, że dotychczas jeszcze nie poznał oszustwa grzechu i taktyki szatańskiej. Niczego więcej w tedy nie pragnął, jak objawienia się tajemnicy wiary w swym sercu.

Wiele lat miotany był przez wątpliwość i ataki szatańskie na wiarę. Aż wreszcie słowo: „Ten grzech nie jest na śmierć” przełamało wszystkie lody i rozproszyło wszystkie ciemności serca. Widział się znowu w rzędzie innych grzeszników, teraz i jemu wolno było modlić się i prosić o odpuszczenie grzechów. Zapatało mu serce wdzięcznością i miłością do Pana Jezusa. Gotów był teraz wszystko dla Niego poświęcić. Pękły więzy księcia ciemności. Był wolny od winy i niepokoju. Wiara w łaskę Bożą, w wierność Jezusową, w zupełnie wystarczającą odkupicielską moc Jego ofiary, gruntuwała się w nim coraz silniej. Pokój przewyższający wszelki ludzki rozum zapanował w jego sercu.

Świadectwa tego skromnego kotlarza, składane dokoła o darowanej, dożytej przez niego łasce Bożej – trafiały do serc, jak strzały. Nic dziwnego, wszak on znał dobrze serce ludzkie z jego trudnościami, znał też wybiegi szatańskie na wylot. W wieku 27 lat został kaznodzieją w zborze baptystów.

W roku 1660, za panowania króla Karola II w Anglii, wydano zakaz odbywania nabożeństw we wszystkich zgromadzeniach religijnych, nie uznanych przez państwo. Każdy obywatel miał obowiązek brać udział w publicznych nabożeństwach jedynie w ramach kościoła anglikańskiego. Bunyan do tego zarządzenia nie zastosował się – został aresztowany i osadzono go w więzieniu na 12 lat. I chociaż na najbliższą rodzinę spadły doświadczenia, albowiem żona jego zachorowała ciężko ze zmartwienia, a niewidoma córka, która mu szczególnie była miła, umarła podczas przebywania jego w więzieniu, Bunyan wyznaje, że nigdy przedtem nie zajrzał tak dalece w głębię Słowa i serce Boga. Dwunastoletni okres przebywania w więzieniu nie był bez pożytku. Prawie wszystkie swoje książki napisał w tym czasie. Bez tej przymusowej sytuacji nie byłby nigdy znalazł czasu na pisanie. Nieprzyjaciele chcieli zamknąć mu usta, szatan usiłował ziarno Słowa Bożego zagrzebać w ziemię i przybić kopytem, stało się jednak wprost przeciwnie, bo właśnie dopomógł mu do wzrostu duchowego i do wydania obfitego owocu. Książkami swoimi służył Bunyan nie tylko za życia, ale i po śmierci, późniejszym pokoleniom – na całym świecie.

Najbardziej znana jego książka to: „Wędrowka Pielgrzyma”, „Dzieje ludzkiej duszy” i „Żywot i śmierć pana Złośnika”. Poza nimi Bunyan napisał prawie sześćdziesiąt innych pozycji. Zmarł w 31 sierpnia 1688 r. Odszedł jako pielgrzym z Miasta Zagłady, na Górę Syjon – do niebieskiego Jeruzalemu.

Krótką biografię Johna Bunyana znajduje się pod adresem:  
<http://www.swch.pl/biografie/bunyan.html>

## **Od Redakcji**

*Szanowny czytelniku,*

*John Bunyan większość swoich pozycji napisał w czasie dwunastoletniego pobytu w więzieniu. Był człowiekiem który przez lata zmagał się w walce z grzechem i zwątpieniem przez co poznał dobrze serce ludzkie z jego brakami i niewiarą, znał też dobrze wybiegi szatańskie. Doświadczanie wolności od grzechu, łaski i miłosierdzia uczyniła go gorliwym kaznodzieją zabiegającym o dusze ludzkie i prawdziwą wiarę.*

*Głównym tematem tego traktatu jest zbawienie, a także potępienie człowieka, dobitne pokazanie że niewielu zostanie zbawionych i że wielu wybitnych wyznawców chrześcijaństwa nie zostanie zbawionych.*

*Pismo mówi „Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości,” (2Ptr 2,21). Jednak gdyby nie poznali byłiby potępieni, ale lepiej jest iść do piekła bez wyznania, niż odpaść od wiary i pójść do piekła. Biblia mówi, że ludzie, którzy odpadli od wiary otrzymają większą karę (Łuk 20,47).*

*Ten traktat przebudzeniowy jak nazywa go autor, został przygotowany dla ciebie szanowny czytelniku i dla twojej potrzeby. Jeśli więc zrani twoje serce, poproś Pana Jezusa o uzdrowienie Jego krwią, jeśli zaniepokoi twoje serce poproś Pana Jezusa o pokój przez Jego krew, jeśli słowa tej książeczki zniszczą wszelkie nieprawdziwe domysły, które masz w sprawie życia wiecznego to poproś Ducha Świętego by wprowadził cię we wszelką prawdę Bożą.*

*Niech twoje poządlliwości i głupota nie wyprowadzą cię poza drzwi miłosierdzia, ponieważ te drzwi są dziś otwarte dla ciebie.*



# Ciasna brama

*Jasno udowodniona, według Pisma, iż nie tylko nieposłuszni i bezbożni, ale i wielu wielkich wyznawców chrześcijaństwa, nie dotrze do tego Królestwa, ze wskazówkami jak i dlaczego każdy powinien starać się wejść do niego.*

## List do Czytelnika

### Szanowny Czytelniku,

**B**óg, mam nadzieję, położył mi na serce, aby napisać tym razem o rzeczach największej wagi, dlatego nie opiszę żadnych kontrowersyjnych tematów jakie istnieją między wierzącymi, lecz wypowiem się na temat zbawienia, a także potępienia człowieka. Ponadto, ten traktat jest o tym, że niewielu zostanie zbawionych, co dowodzi, iż wielu wybitnych wyznawców chrześcijaństwa nie zostanie zbawionych, dlatego też te sprawy muszą być opisane ostrym językiem, a to spowoduje, że nie wszystkim to się spodoba, ale niech to nie będzie powodem, abyś to, drogi Czytelniku, odrzucił. Tekst, na którym oparte jest kazanie, wymaga ostrości, a czasy, w których żyjemy, wymagają twardej mowy. Dlatego, żeby nie spełnić swój obowiązek w stosunku do Ciebie, szanowny Czytelniku, będę głosił używając takich słów jak opisałem powyżej.

Teraz nie gram na piszczałce, lecz lamentuję; i będzie to z korzyścią dla Ciebie, jeśli też tak zrobisz (Mt 11,17). Niektórzy powiadają, iż kaznodzieje czynią bramy niebios zbyt szerokimi, inni mówią, iż niektórzy kaznodzieje czynią te bramy zbyt wąskimi. Z mojej strony przedstawiłem w tym dziele te bramy takimi jakimi są, najściślej jak według Pisma Świętego mo-

głem. Dlatego czytaj moje dzieło, ba, porównuj je z Pismem i jeśli zobaczysz, iż moja doktryna i ta książka zgadza się z Pismem Świętym, przyjmij je, abyś nie musiał odpowiadać za jej odrzucenie w czasie sądu. Ten traktat przebudzeniowy, jeśli Bóg zechce go takim uczynić, został przygotowany dla Ciebie, szanowny Czytelniku, jeśli zajdzie taka potrzeba i ten traktat zrani twoje serce poproś Pana Jezusa o uzdrowienie Jego krwią, jeśli ten traktat zaniepokoi twoje serce poproś Pana Jezusa o pokój przez Jego krew, jeśli słowa tej książeczki niszczą wszelkie nieprawdziwe domysły, które masz w sprawie życia wiecznego (gdyż ta książka niszczy wszelkie nieprawdziwe domysły, a potwierdza prawdę biblijną), to zakup od Chrystusa „złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił, i abyś przyodziął szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał” (Obj 3,18). Schlebianie sobie i zwodzenie siebie samego są łatwe i przyjemne, ale prowadzą do piekła. Oby Pan dał ci szczerze serce, abyś prawidłowo osądził siebie i niniejszą książeczkę, i w ten sposób przygotował się na wieczność, abyś mógł nie tylko oczekiwać wejścia, lecz byś był także przyjętym do Królestwa Chrystusa i Boga Ojca. Amen.

Tak modli się twój przyjaciel,

*John Bunyan*



## CIASNA BRAMA

„Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli” (Łk 13,24).



o są słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa, dlatego też należy na nie zważać szczególnie uważnie, dodatkowo, przedmiotem Jego stwierdzenia jest rzecz bardzo ważna, a mianowicie, jak możemy być zbawieni.

Przyczyną, dla której te zdanie wyszło z ust Jezusa Chrystusa, było pytanie zadane Jemu przez jednego z Jego uczniów: „Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych?” (werset 23). Poważne pytanie, nie dążące do zniechęcenia słuchaczy, jak to wielu ma w naszych czasach w zwyczaju robić, ale takie, które w swojej naturze ma tendencję do przebudzenia uczniów, i które wymagało takiej odpowiedzi, która mogła być też ku pożytkowi ludzi. Te pytanie podobało się Panu Jezusowi Chrystusowi, dlatego dał odpowiedź bez najmniejszej docinki, czy też niesmaku. Odpowiedź niosła w sobie pełne odniesienie do pytania i pomoc dla osób słuchających. „On zaś rzekł do nich: Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu będzie chciało wejść, ale nie będą mogli” (Łk 13,23-24). Te słowa stanowią odpowiedź, ale też niosącą w sobie instrukcję:

1. Jako odpowiedź i to w trybie twierdzącym; brama jest wąska; wielu, którzy będą usiłowali, nie będą w stanie wejść, dlatego tylko niewielu będzie zbawionych.

2. Odpowiedź jest instrukcją: „starajcie się wejść”, etc., dobra rada, ale też i instrukcja. Oby Bóg pomógł mi przyjąć ją oraz moim czytelnikom i wszystkim, którzy kochają swoje własne zbawienie.

Moja metoda rozpatrywania słów będzie polegać, po pierwsze – na ogólnym wyjaśnie-

niu słów, a potem, po drugie – na szczegółowym wyjaśnieniu słów za pomocą obserwacji.

### 1. CZĘŚĆ PIERWSZA. OGÓLNE WYJAŚNIENIE SŁÓW



łowa będą rozpatrywane, po pierwsze – w odniesieniu do ich ogólnego znaczenia i zakresu, a potem, po drugie – na szczegółowym wyjaśnieniu ich kilku fraz.

Po pierwsze, ogólny zakres rozważanego tekstu dotyczy tej wielkiej rzeczy – zbawienia; gdyż słowa tekstu wskazują na, i dają wskazówki co do zbawienia: „Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych? ... Starajcie się wejść przez wąską bramę”.

Te słowa mają skierować nas, nie tylko na rozmowę o, czy też chcenie, aby się dostać do, ale na zrozumienie jak mamy dotrzeć do NIEBA i szukać efektywnego zbawienia, a nie jego namiastki. Być rzeczywiście zbawionym! Jak wygląda bycie zbawionym? Bycie zbawionym od grzechu, od piekła, od gniewu Bożego, od wiecznego potępienia, jak to wygląda? Bycie uczynionym dziedzicem Boga, Jego łaski, Jego Królestwa i wiecznej chwały, jak to wygląda? Wszystko to obejmuje słowo „zbawiony” i znajduje się w odpowiedzi na pytanie: „Czy tylko niewielu będzie zbawionych?”. Rzeczywiście, słowo „zbawiony” jest mało używane na tym świecie, z wyjątkiem tych, którzy szczerze obawiają się potępienia swojej duszy; te słowo leży w Biblii jak dobra maść leżąca w czyimś domu schowana na półce, o której nie myśli się przez wiele miesięcy, ponieważ domownicy nie mają ani ran, ani owrzodzeń; ale gdy je mają, to wtedy wyciągają tę maść i stosują na chore miejsca, a kiedy wyzdrowieją, wyrzucają resztki maści na gnojowisko.

Gdy człowiek choruje na grzech i obawia się potępienia, jak wspaniały jest wtedy ten tekst, w którym znajduje się słowo „zbawiony”! Jaką



wartość ma to słowo, dobroć i błogosławieństwo dla tego, który cierpi stale z powodu męki pochodzącej z oskarżającego sumienia. Wiadomo, że zdrowi nie potrzebują lekarza, dlatego tylko ten wie co znaczy zbawionym, kto wie co to jest piekło, śmierć i potępienie. „Co mam zrobić, aby być zbawionym?” są słowami drżącego grzesznika. „Panie ratuj mnie!” są słowami tonącego grzesznika; i nikt nie podziwia chwały znajdującej się w słowie „zbawiony”, ale tylko taki, który widzi, że bez bycia zbawionym wszelkie rzeczy na niebie i na ziemi są puste. A ci, którzy uwierzyli, że mają prawo do wszelakiego błogosławieństwa znajdującego się w tym słowie „zbawiony”, błogosławią i podziwiają Boga, który ich zbawił. Z tego powodu, że rzeczą opisywaną jest nie mała sprawa, lecz zbawienie duszy, zaklinam wszystkich, aby czytali poniższy tekst bardzo pilnie (Hbr 2,1).

Po drugie, przechodząc do szczegółowych fraz, które są zawarte w tekście, będę je omawiał kolejno. I tak:

- (1.) omówię najpierw wskazówkę, że istnieje Królestwo Niebios,
- (2.) następnie opiszę bramę jego,
- (3.) po czym opowiem o napomnieniu, aby wejść,
- (4.) i na końcu podam motywy, aby wzmocnić te napomnienie.

## 2. WSKAZÓWKA, ŻE ISTNIEJE KRÓLESTWO NIEBIOS

**P**o pierwsze, w tekście istnieje wskazówka, że istnieje Królestwo Niebios, gdyż ten fragment Pisma mówi: „Starajcie się wejść”, a taka fraza i tym podobne wskazują na istnienie stanu lub miejsca lub obu takich rzeczy naraz, które można osiąść. Bo na co wskazują słowa „wejść”, jak nie na wchodzenie przez coś do czegoś lub dokądś, do jakiegoś miejsca lub stanu, lub obu

rzeczy. I dlatego, podczas czytania słowa wejść można powiedzieć, iż w tekście zawarta jest ta dobra rzecz, która nie jest jeszcze wymieniona. „Wejść” – wiadomo, że do nieba, takie jest znaczenie, gdzie są zbawieni; do nieba, do tego wspaniałego miejsca, gdzie przebywają Bóg, Chrystus, Duch Święty, aniołowie i duchy ludzi sprawiedliwych. „Wejść”, do tego miejsca, które sugeruje fraza, chociaż nie wymienia słowami, które jest nazywane w innym miejscu Górą Syjon, Niebiańskim Jeruzalem, ogólnym zgromadzeniem i kościołem pierworodnych, którzy są zapisani w niebie (Hbr 12,22-23). Dlatego powyższe słowa wskazują nam, że gdy ten świat się skończy, nastanie stan i świat chwalebny, i że te miejsce chwalebne i stan chwalebny będą odziedziczone przez zbawionych ludzi na zawsze. Poza tym, słowo „wejść” wskazuje na zbawienie od wszystkiego złego, i że zbawienie znajduje się tylko w niebie, i że tylko tam jest wieczne bezpieczeństwo; wszelkie inne miejsca i stany są niebezpieczne, a także szkodliwe, pełne sidła, niedoskonałe, pełne pokus i udręki, ale w niebie wszystko jest dobre; nie ma złego, który by kusił, nie ma desperacko niegodziwego serca, z którego musimy być uwolnieni, nie ma zwodniczych poządliwości, w które jesteśmy uwikłani, ani tego złego świata, który nas oczarowuje. W niebie wszystko będzie dobre już na wieki. Poza tym, wszystkie aspekty i okoliczności towarzyszące zbawieniu znajdują się tylko tam. Można się nimi radować tylko tam; tam jest nieśmiertelność i życie wieczne; tam jest chwała i pełnia radości, tam jest wieczne szczęście; tam raduje się człowiek widząc Boga i Chrystusa twarzą w twarz; tam są aniołowie i święci; tam nie ma śmierci, choroby, smutku i cierpienia; nie ma bólu, prześladowców, ani ciemności zakrywającej naszą chwałę.

O ta Góra Syjon! O te niebiańskie Jeruzalem! (2Kor 5,1-4; Ps 16,11; Łk 20,35-36; Hbr 12,22-24).

Pan Jezus Chrystus zawarł wielką rzecz w tym małym słówku „wejść”. W tym słowie zawarte jest całe niebo i życie wieczne; tak, jak jest to z innymi małymi słowami w Piśmie Świętym np. „Pukajcie, a będzie wam otworzone”, czy „wybór to osiągnął”, etc. To powinno nauczyć nas nie tylko czytać, ale i uważać podczas czytania; nie tylko czytać, ale podnieść nasze serca ku Bogu podczas czytania; ponieważ jeśli nie będziemy uważni, jeśli Bóg nie da nam światła i zrozumienia, możemy łatwo pominąć, i nie zauważyć, tych małych słów, które mają w sobie zawarte wieczne zbawienie i Królestwo Niebios; zaiste, czasami, jak w tekście rozpatrywanym słowo „wejść” wskazuje na Niebiańskie Jeruzalem, chociaż nie jest wymienione w omawianym tekście. Apostołowie mieli w zwyczaju wyciągać wielkie sprawy z małych rzeczy opisanych w Biblii, nawet z ich kolejności czasu, kolejności występowania, a także porządku (Rz 4,9-11; Ga 3,16-17; Hbr 8,13).

### 3. OPIS WEJŚCIA DO TEGO KRÓLESTWA



ekst wskazuje na istnienie wejścia do Królestwa Niebios i to w dwóch symbolach:

- (1.) Te wejście jest nazwane bramą,
- (2.) Ta brama nazwana jest wąską: „Starajcie się wejść przez wąską bramę”.

Po pierwsze, wejście jest przedstawione za pomocą bramy. Brama, jak wiemy, ma dwa zadania. Ona jest otwierana i zamykana, aby wpuścić lub trzymać z dala i żeby to robić we właściwym czasie. Pismo mówi: „Bram Jeruzalemskich nie będzie się otwierać wcześniej niż słońce zacznie przypiekać” (Ne 7,3); „ma się zamknąć wrota. Nakazałem też, żeby ich nie otwierano, aż dopiero po sabacie” (Ne 13,19). Pismo mówi też o pięciu mądrych pan-

nach, które gdy przyszły, to drzwi były otwarte, ale gdy panny głupie przyszły drzwi były już zamknięte (Mt 25). Można powiedzieć, iż wejście do nieba jest nazywane bramą, aby pokazać, iż jest czas kiedy wejście będzie otwarte, i że nadejdzie czas, gdy nie będzie wejścia. I rzeczywiście, to jest podstawowa prawda zawarta w tekście: „Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”. Czytam w Piśmie o dwóch bramach lub drzwiach przez które, ci którzy idą do nieba muszą przejść.

1. Pierwsze drzwi to drzwi wiary, które z łaski Bożej zostały otwarte poganom. Tymi drzwiami jest Jezus Chrystus, albowiem Pan Jezus mówi w Piśmie: „Ja jestem drzwiami” (J 10,9; Dz 14,27). Przez te drzwi ludzie wchodzi, aby uzyskać Bożą łaskę, miłosierdzie i przebaczenie grzechów przez wiarę w krew Chrystusa, i żyją w nadziei wiecznego życia. Dlatego Pan Jezus powiedział: „Ja jestem drzwiami, jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie”; to znaczy dostanie łaskę, miłosierdzie i odziedziczy wieczne życie. Ale,

2. Jest jeszcze inna brama lub drzwi, które wymienione są w następnym wersecie 25, 13 rozdziału Ewangelii Łukasza dwukrotnie, a jest nią wejście do samego nieba, wejście do niebiańskich mieszkań; i to jest brama wymieniona w tekście w wersecie 25; gdy Jakub spał w Betel widział drabinę dotykającą nieba, nazwał to miejsce domem Bożym i bramą do nieba, to znaczy wejściem, gdyż zobaczył wejście do nieba. Jeden koniec drabiny stał w Betel, domu Bożym, a drugi dotykał bramy do nieba (Rdz 28,10-18). Drabina Jakuba symbolizowała Chrystusa, nie była bramą nieba, lecz drogą z kościoła do bramy nieba, którą Jakub zobaczył na górze drabiny (Rdz 28,12; J 1,51). Wracając do omawianego tekstu Łukasza, następujące rzeczy wskazują, że brama w tekście jest bramą lub wejściem do nieba.

1. To jest ta brama, która wpuszcza ludzi do środka lub nie pozwala ludziom wejść do tego miejsca zwanego Królestwem, gdzie przebywają Abraham, Izaak i Jakub; jest rajem Bożym, który obiecał Chrystus nawróconemu złoczyńcy na krzyżu; jest to miejsce do którego został Paweł pochwycony i słyszał niewypowiedziane słowa, które człowiekowi nie godzi się powtarzać (Łk 13,28; 23,42; 2Kor 12,1-6).

**Pytanie:** Ale czy Chrystus nie jest bramą lub wejściem do tego niebiańskiego miejsca?

**Odpowiedź:** On jest tym, bez którego żaden człowiek nie może się tam dostać, ponieważ przez Jego zasługi ludzie zyskują udział w tym świecie, a również dlatego, że jest jak Bóg dawcą i szafarzem tego królestwa i daje w nim udział komu zechce. Ponadto, te miejsce jest nazywane domem Chrystusa, a Chrystus jest jego Gospodarzem „Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę” (Łk 13,25). Ale my mamy w zwyczaju mówić, że gospodarz domu nie jest drzwiami. Ludzie wchodzą do nieba, zatem dzięki Niemu, nie dlatego, że On jest bramą lub drzwiami, lub wejściem do niebiańskiego domu, ale dlatego, że jest dawcą i szafarzem tego Królestwa i wpuszcza tam ludzi, których uznał za godnych, ponieważ uzyskał to przez swoją śmierć dla nich.

2. Że ta brama jest wejściem do nieba wynika z rozważenia tego tekstu i jego specjalnego odniesienia do sądu ostatecznego, kiedy Chrystus odłoży na bok swój urząd pośrednika, który wcześniej zajmował dla przyprowadzenia do wiary swoich wybranych, i wtedy będzie działał, nie jako usprawiedliwiający niesprawiedliwych, ale jako ten, który sędzi grzeszników. On zejdzie z tronu łaski i zamknie drzwi przed niepokutującymi grzesznikami, zasiądzie na tronie sądu i z niego będzie sędził niepobożnych grzeszników.

**Sprzeciw:** Ale Chrystus nakazuje „Starajcie się” teraz „wejść przez wąską bramę”. Jeśli ta brama jest, jak mówisz, bramą lub wej-

ściem do nieba, wtedy wydaje się, że nie powinniśmy starać się, aż do dnia sądu. Bo nie wejdzimy do tej bramy, aż dopiero wtedy.

**Odpowiedź:** Chrystus, przez to napomnienie „Starajcie się” etc., w ogóle nie przyznaje i nie sankcjonuje zwłoki, albo aby człowiek zaniedbał swoje własne zbawienie; zachęca biednych ludzi do przygotowania się na sąd, i radzi im nabyć teraz te rzeczy, które potem dadzą im wejście do chwały. Inne napomnienie uzupełnia to: „Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie” (Mt 24,44); „i te, które były gotowe weszły z nim na wesele, i zamknięto drzwi” (Mt 25,10).

Gdy Pan Jezus Chrystus mówi: „Starajcie się wejść”, to wskazuje na błogosławiony stan tych, przyjętych pewnego dnia do Królestwa Niebios; ale ci, którzy zostaną uznani za godnych tak niewypowiedzianej łaski, muszą być dobrze przygotowani i wyposażeni do tego wcześniej. Czas, by się przygotowywać nie oznacza dnia sądu, ale dzień łaski to znaczy teraz, a nie potem. Dlatego mamy się starać teraz o te rzeczy, które później dadzą wejście do Królestwa Niebios. Ale,

Po drugie, wejście jest nazywane nie tylko bramą, ale i wąską bramą: „Starajcie się wejść przez wąską bramę”.

Wąskość tej bramy nie należy rozumieć cielesnie, ale mistycznie. Nie należy rozumieć, że wejście do nieba jest jakąś ciasną bramką. Nie, wąskość tej bramy jest całkiem inną rzeczą. Ta brama jest szeroka dla wszystkich pełnych łaski i szczerych ludzi miłujących Jezusa Chrystusa, ale tak wąska, że nikt inny poza nimi nie może przejść przez nią, żadną miarą. „Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wejdę w nie, i złożę dzięki Panu! Oto jest brama Pana, którą wejdą sprawiedliwi” (Ps 118,19-20). Przez te słowa Pan Jezus Chrystus wskazuje nam, że bez należnych cech, nie ma możliwości wejścia do nieba, wąska brama

zatrzyma wszelkich grzeszników. Gdy Pan Jezus Chrystus opowiadał przypowieść, miał bez wątpienia na oku jakiś fragment lub fragmenty Starego Testamentu, które Żydzi znali. Ja podam dwa.

1. Miejsce, przez które Adam i Ewa wyszli z Raju. Byś może nasz Pan Jezus mógł myśleć o tym, gdyż brama była dosyć szeroka, żeby mogli wyjść, a zbyt wąska dla nich, aby wejść z powrotem. Dlaczego tak się działo? Cóż, oni zgrzeszyli i dlatego Bóg „na wschód od ogrodu Eden umieścił Cheruby i płomienisty miecz wirujący, aby strzegły drogi do drzewa życia” (Rdz 3,24). Cherubiny i miecz wirujący uczyniły wejście do Raju zbyt ciasnym, aby ludzie tam z powrotem nie weszli. Biedne dusze, słuchajcie! Cherubiny i miecz płomienisty zajmują stanowisko przy bramie do nieba, aby pilnować drogi do drzewa życia; dlatego nikt, tylko należycie odnowieni i nowonarodzeni mogą wejść przez tę wąską bramę; miecz płomienisty zatrzyma wszystkich nieodnowionych grzeszników. „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdiery Królestwa Bożego nie odziedziczą” (1Kor 6,9-10).

2. Być może nasz Pan mógł mieć na myśli bramę świątyni, bo chociaż bramy świątyni miały szerokość sześć łokci (Ez 40,48), jednak były tak ciasne, iż nikt, w jakikolwiek sposób nieczysty, nie mógł przez nią wejść, ponieważ przy bramach stali odźwierni, którzy pilnowali, żeby nikt nieczysty, tylko ci co mają prawo do tego, mogli tam wejść. Pismo mówi, iż Jehojada „postawił też odźwiernych przy bramach świątyni Pańskiej, aby nie wchodził tam nikt w czymkolwiek nieczysty” (2Krn 23,19). Wierzący, Bóg posiada odźwiernych przy bramach do świątyni, przy bramie do nieba; odźwiernych, powiadam, umieszczonych tam przez

Boga, aby pilnowali i nie wpuszczali niczego nieczystego przez bramę. Obecnie nikt nie może wejść przez drzwi kościoła i zostać jego członkiem, jeśli jest otwarcie bluźniercą, albo skandalem dla religii chrześcijańskiej; nawet gdy mówi, że jest umiłowanym przez Boga, ponieważ Pan mówi w Biblii: „Czegóż chce mój ulubieniec w moim domu, skoro popełnił niecne czyny?” (Jr 11,15).

Jestem skłonny wierzyć, że nasz Pan Jezus Chrystus miał na myśli te dwa powyższe teksty, gdy mówił, że brama jest wąska, a utwierdza mnie jeszcze bardziej w tym poniższy werset gdy Pan Jezus mówi: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych” (Łk 13,28). Wyrzuconych oznacza użycie przemocy, przeciwstawienie się ludziom próbującym (choć nie są odnowieni i nie mają prawa do wejścia) wejść przez bramę. Warto zauważyć, że odźwierni w świątyni nosili broń, i byli ludźmi odważnymi i silnymi, aby gdy zaszła taka potrzeba użyli siły, aby nie-święcona albo niemająca prawa do wejścia, albo nieczysta osoba w jakiś sposób weszła do środka. Czytamy w Objawieniu świętego Jana o świętym mieście, że ma 12 bram, a przy bramach było 12 aniołów. Cóż oni tam robią? Pośród innych służbami, mogą strzec bram, żeby niepowołane osoby tam nie weszły: „I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie” (Obj 21,27).

Przechodząc do szczegółów, zobaczymy co czyni tę bramę tak ciasną. Trzy rzeczy czynią bramę bardzo ciasną:

- (1.) Grzech.
- (2.) Słowo Zakonu.
- (3.) Aniołowie Boży.

Po pierwsze, istnienie grzechu czyni bramę bardzo ciasną. Grzechy można podzielić na te, które popełniają bezbożni i te, które popełniają wyznawcy chrześcijaństwa.

1. Grzechy ludzi niepokutujących. Nad tym nie potrzebuję się rozwodzić, bo powszechnie wiadomo wśród wierzących, iż Bóg istnieje i będzie sądził złych ludzi: „Niech wrócą bezbożni do podziemi, wszystkie narody, które zapominają Boga” (Ps 9,18).

2. Istnieje też grzech popełniany przez wyznawców chrześcijaństwa, albo powiedzmy inaczej, istnieje wyznanie, które idzie w parze wraz z nieświętym sercem i życiem. Grzechy takich ludzi przeważają zbawienie ich dusz, grzech przeważa na szali wagi; zaiste, przewrócą się, pomimo ich wspaniałego wyznania i pójdą na wieczne potępienie; bo żaden z takich wyznawców nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym i Bożym; dlatego „Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów” (Ef 5,3-6). Ich wyznanie nie będzie mogło ich usprawiedliwić; brama będzie za wąska dla takich, jak oni. Człowiek może mieć udział przez jakiś czas w zbawieniu w części, a nie w całości i wtedy odpadnie. Bóg wyprowadził dzieci Izraela z Egiptu, ale poginęli na pustyni: „A chcę przypomnieć wam, którzy raz na zawsze wszystko wiecie, że Pan wybrał wprawdzie lud z ziemi egipskiej, ale następnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli” (Jud 1,5). Dlatego też, pomimo wspaniałego początku „nie mogli wejść z powodu niewiary” (Hbr 3,19).

Po drugie, istnieje też zakon, który czyni bramę jeszcze ciasniejszą. Nikt nie może przejść przez bramę, jak tylko ci, którzy mają prawo, za zezwoleniem Zakonu; bo dopóki sprawiedliwość i świętość ludzi usiłujących wejść do Królestwa Niebios nie będą usankcjonowane zgodą Zakonu, jest rzeczą bezcelową myśleć, aby przejść przez tę bramę. Zakon nie usprawiedliwia nikogo, z wyjątkiem osoby posiadającej sprawiedliwość Chrystusa; jeśli Czytelniku nie będziesz miał przypisanej tej sprawiedliwości, to zobaczysz, że Zakon zagra-

dzia ci dostęp do nieba. Każde uczynki ludzkie wypróbuje ogień, aby zobaczyć jakiego są rodzaju. Istnieją dwa błędy na świecie dotyczące Zakonu: pierwszy błąd polega na tym, że ludzie sądzą, że wejdą przez ciasną bramę przez sprawiedliwość Zakonu. Drugi błąd to myślenie, że ludzie wejdą do nieba bez zezwolenia Zakonu. Takie myślenie jest błędne, gdyż przez uczynki Zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek, z tego względu bez zgody Zakonu nikt nie będzie zbawiony. Ponieważ prędzej niebo i ziemia przemina niż miałyby jedna jota, czy kreska Zakonu nie spełnić się. Dlatego ten, kto nie może być zbawiony za zgodą Zakonu, musi być potępiony. I rzeczywiście, ten Zakon jest płomienistym mieczem wirującym, obracającym się w każdą stronę, i czuwającym do dzisiejszego dnia przy bramie Niebios jako przeszkoda dla wszystkich niewierzących, a także nieświętych wyznawców. Ten miecz jest odsuwany, aby wpuścić prawdziwie uświęconych chrześcijan. Dla wszystkich innych, jest jak lew ryczący. Dlatego z powodu Zakonu brama będzie zbyt wąska dla nieświęconego serca. Gdy apostoł powiedział Koryntianom, że „niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego”, i że niektórzy takimi byli, to dodał „aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego (1Kor 6,9). Wniosuję z tego, że gdyby nie byli obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, ich grzechy spowodowałyby, że Zakon nie pozwoliłby im wejść do nieba, uczyniłby bramę zbyt wąską dla nich.

Po trzecie, również aniołowie Boży pilnujący bramy są przeszkodą do wejścia przez bramę. Pan Jezus Chrystus nazywa koniec świata żniwami, a aniołów żeńcami. Ci aniołowie mają zebrać pszenicę do Jego stodoły, a bezbożnych powiązać w snopki na spalenie (Mt 13,39.41.49). Dopóki nieświęcony człowiek nie może wypełnić Zakonu, pokonać anio-



łów, odrzucić Zakon i aniołów od bram Niebios, nie będzie w stanie tam wejść. Żaden człowiek nie wchodzi do nieba bez aniołów; mam na myśli dzień sądu ostatecznego. W tym dniu Syn Człowieczy „pośle swoich aniołów z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych Jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba, aż po drugi” (Mt 24,31). Jeśli tylko uświęceni przejdą przez wąską bramę dzięki zezwoleniu świętych aniołów, proszę powiedźcie mi Czytelnicy, czy bezbożni i nieuświęceni wyznawcy przejdą przez tę bramę, bo aniołowie dostali rozkaz, żeby zebrać grzeszników i związać w snopki na spalenie? Zatem aniołowie są trzecią przeszkodą. Aniołowie uczynią tę bramę zbyt wąską; zaiste zbyt wąską dla bezbożnych i nieuświęconych.

#### 4. NAPOMNIENIE, ABY STARAC SIĘ WEJŚĆ DO TEGO KRÓLESTWA.

**P**rzejdę do napomnienia, którym jest staranie się, aby wejść. Pismo mówi: „Starajcie się wejść przez wąską bramę”. Słowa „przez wąską bramę” są dobrze dodane, ponieważ skoro brama jest wąska, to wniosek jest, że wchodzący muszą starać się precyzować.

„Starajcie się”. To słowo oznacza, że:

- (1.) lenistwo jest naturalne dla wyznawców chrześcijaństwa; oni myślą o dostaniu się do nieba przez leżenie w łóżku, że się tak wyrażę.
- (2.) słowo to sugeruje, że będzie wiele trudności, na które natkną się wyznawcy chrześcijaństwa, zanim dostaną się do nieba.
- (3.) słowo to zawiera też ostrzeżenie w sobie, że tylko trudzący się chrześcijanie, mężczyzna lub kobieta dostaną się tam.

Proponuję zadać sobie trzy pytania do słowa „starajcie się”:

- (1.) Co to znaczy starajcie się?
- (2.) Jak się starać?
- (3.) Dlaczego starać się?

Po pierwsze, co to znaczy starajcie się?

**Odpowiedź:** Kiedy Pan Jezus mówi „starajcie się”, oznacza to przyłóżcie się do pracy ze wszystkich sił. „Na co się natknie twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma, ani działania, ani zmysłów, ani poznania, ani mądrości (Kaz 9,10). Tak postąpił Samson, gdy się zabrał do zniszczenia Filistynów: „Potem naparł z całej siły” (Sdz 16,30). Dawid z kolei, z całego serca i mocy przygotował zapatrzanie do budowy i upiększenia świątyni Bożej (1Krn 29,2). Podobnie musi przyłożyć się do pracy każdy, kto kiedykolwiek ma wejść do Nowego Jeruzalem.

Po drugie, kiedy Pan Jezus mówi „starajcie się”, to kieruje wezwaniem do umysłu i woli, żeby były po jego stronie, i po stronie jego Królestwa; ponieważ nikt nie stara się walczyć z całej mocy, jeśli nie odda swojego serca Synowi Bożemu. Umysł i wola są najważniejsze, gdyż zbawcze nawrócenie polega bardziej na nawróceniu umysłu i woli do Chrystusa, i do miłości Jego niebiańskich rzeczy, aniżeli na wiedzy i zrozumieniu. To potwierdza apostoł, gdy mówi: „stojcie w jednym duchu, jednomyślnie walczyć”, etc. (Flp 1,27).

3. Mówiąc bardziej szczegółowo, słowo „starajcie się” jest wyrażone także przez inne określenia w Biblii, np.:

- (1.) „Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli” (1Kor 9,24-25),
- (2.) „Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego” (1Tm 6,12),
- (3.) „Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm który trwa” (J 6:27),
- (4.) „Gdyż bój toczymy... z nadziemskimi władzami”, etc. (Ef 6,12).

Dlatego kiedy Pan Jezus mówi „starajcie się”, to nakazuje nam, jak gdyby, biegnąć do Niebios, staczać dobry bój dla Niebios, zabiegać o Niebiosa i toczyć bój, aby wejść do Niebios, ponieważ inaczej nie wejdziemy do niego.

Drugie pytanie to: Jak mamy starać się?

**Odpowiedź.** Musisz starać się zgodnie z prawem, „bo nawet jeśli, ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wienca, jeżeli nie walczy prawidłowo” (2Tm 2,5).

Ale możesz zapytać, Czytelniku: Co to znaczy starać się zgodnie z prawem?

**Odpowiedź.**

1. To oznacza staranie się, by walczyć przeciw rzeczom, które Pan Jezus nienawidzi; przeciwstawiać się, aż do krwi, starając się walczyć przeciwko grzechowi (Hbr 12,4). To oznacza nienawidzić rzeczy potępionych przez Pismo; choćby to były twoje własne ręce, prawe oko czy prawa stopa; i szukanie za pomocą wszystkich pobożnych środków zupełnego unicestwienia grzechów i pożądliwości (Mk 9,43.45.47).

2. Staranie się zgodnie z prawem to staranie się o rzeczy, które poleca Biblia: „Ale ty człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność; Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego” (1Tm 6,11-12).

3. Ten, który stara się walczyć zgodnie z prawem, musi być zatem umiarkowany we wszystkich dobrych i dopuszczanych przez Prawo rzeczach tego świata: „A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy” (1Kor 9,25). Ale większość wyznawców chrześcijaństwa pozwala światu i próżności dostać się do ich serca; ich staranie się składa się raczej tylko z pustych słów, a nie ze szczerzej walki przeciwko pożądliwościom, miłości do świata i swoim własnym grzechom; z tego względu ten rodzaj starania jest tylko pustosłowiem i nic nie zmienia (1Kor 9,26).

4. Ten, który stara się walczyć zgodnie z prawem, musi prosić Boga i Chrystusa, aby pomogli mu w tym dziele, w przeciwnym wypadku, taki człowiek nic nie zmienia: „Nad tym też pracuję, walcząc w mocy Jego, która skutecznie we mnie działa” (Kol 1,29).

Aby starać się prawidłowo walczyć, musimy przestrzegać tych rzeczy:

(1.) Musimy uważać, aby nie spierać się o rzeczy lub słowa, nie dające pożytku duchowego; bo wtedy Bóg nie będzie nam pomagał. Apostoł mówi: „To przypominaj, zaklinając ich przed Bogiem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to jest bezużyteczne, a tylko słuchaczy do zguby przywodzi” (2Tm 2,14). Ale niestety, ilu wyznawców w naszych czasach popełnia niegodziwość, a ich religia to tylko zagadnienia nie przynoszące pożytku, pytania i spory o słowa, które niszczą duchowo słuchaczy.

(2.) Musimy uważać, aby podczas walki przeciwko jednemu grzechowi nie chować i chronić innego grzechu; albo aby podczas napominania innych za grzechy, nie sankcjonować własnych.

(3.) Gdy staramy się, miejmy na oku wiarę, starajmy się o większą wiarę ewangeliczną; im więcej wierzymy Ewangelii i rzeczywistości świata przyszłego, tym więcej odwagi i serca będziemy mieli by walczyć, aby osiąść błogosławieństwa (Flp 1,27). „Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa” (Hbr 4,11).

(4.) Tak samo jak staramy się o, i walczyliśmy przez wiarę, musimy starać się walczyć przez modlitwę gorliwą i efektywną (Rz 15,30). O te tłumy nie modlących się wyznawców chrześcijaństwa! Co oni sądzą o sobie? Z pewnością bramy niebios były kiedyś tak szeroko otwarte jak dzisiaj; ale jakie staranie czynili przez modlitwę kiedyś wierzący, by osiąść rzeczy dające wstęp do nieba, w porównaniu do modlitw dzisiejszych chrześcijan!

(5.) Musimy także starać się umartwiać starą naturę, złe pragnienia, etc.: „Ja tedy tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzu-



cony” (1Kor 9,26-27). Te rzeczy są mówione do wyznawców chrześcijaństwa, więc oni mnie rozumieją.

Przechodzę teraz do trzeciego pytania: Dlaczego mamy starać się?

#### Odpowiedź:

1. Ponieważ rzeczy, o które jesteśmy napominani, żeby walczyć, są warte naszego starania się; gdyż walczyliśmy o niebo i wieczne szczęście. Jak walczą ludzie o honor, zaszczyty i przyjemności tego świata? Powtarzam, jak mocno oni o to walczą? Można powiedzieć, że walczą o znikomy wieniec, a my o nieznikomy. Uważam, iż słowo niebo i życie wieczne, powinny przynaglić nas, abyśmy starali się walczyć z całej duszy i zdobyć je, ponieważ co innego znajduje się na ziemi w tym świecie, co jest równie warte, aby mogło nas zachęcić do walki?

2. Powinniśmy walczyć, ponieważ w przeciwnym wypadku zły i piekło z pewnością dopadną nas. Zły chodzi jak lew ryczący, szukając ofiary (1P 5,8). Ci upadli aniołowie są zawsze czujni, pilni, nie męczący się, wielce przebiegli, żli, szukają kogo by pochłonąć, którą duszę doprowadzić do potępienia. Czytelniku, jeśli zachowywałeś się jak głupi gołąb, to przestań i walcz!

3. Walcz, ponieważ każda pożądlivość walczy i prowadzi wojnę przeciwko twojej duszy: „Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi” (Ga 5,17). Apostoł Piotr powiada: „Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądlivości, które walczą przeciwko duszy” (1P 2,11). Rzadko można spotkać chrześcijanina, który prawdziwie okiełznał swoje pożądlivości, natomiast często można się natknąć na takich wyznawców chrześcijaństwa, którzy nie tylko są „okiełznani, ale i osiodłani”, a dosiada ich diabeł lub grzechy ich serca i jeżdżą na takich ludziach od pożądlivości do grzechu, od jednej próżności do drugiej.

4. Staraj się walczyć chrześcijaninie, bo masz cały świat przeciw sobie. Świat nienawidzi ciebie, bo jesteś chrześcijaninem, ludzie tego świata nienawidzą cię, rzeczy tego świata są sidłami dla ciebie, nawet twoje łóżko, jedzenie, żona, dzieci, mąż oraz inne zgodne z prawem radości mogą stać się sidłami dla ciebie, jeśli nie będziesz starał się walczyć przeciw sidłom, które tkwią w tych rzeczach (Rz 11,9). Świat będzie starał się trzymać ciebie z dala od nieba za pomocą drwin, szyderstw, kpin, gróźb, więzienia, stryczków, spalania na stosie i tysiąca innych rzeczy. Dlatego staraj się walczyć! Jeśli nie będzie mógł pokonać ciebie w taki sposób, to będzie pochlebiał, obiecywał, zachęcał, kusił, wabił i używał tysiąca innych sztuczek, aby cię zniszczyć. Pamiętaj, że wielu którzy wytrwali w cierpieniu, zostało pokonanych pochlebstwami i pokusami. Zawsze istniała wrogość pomiędzy Kościołem a diabłem i pomiędzy nasieniem Kościoła a jego. Michał i jego aniołowie walczą z diabłem i jego aniołami (Rdz 3; Obj 12). Niektórzy usiłowali pogodzić je, to znaczy potomstwo kobiety z potomstwem węża, ale nie udało im się nigdy. Świat mówi, że nigdy nie przejdzie na naszą stronę, a my odpowiadamy, dzięki łasce Bożej, że my do nich też nie przejdziemy. Ale sprawa nie zakończyła się na słowach; my i oni dodaliśmy starań, aby pokonać się nawzajem, ale wysiłki na nic się nie zdały; oni ze swej strony wymyślili wszelkie okrutne męki: zabicie mieczem, ukamienowanie, przecinanie piłą, spalanie, dzikie zwierzęta, głód itd., aby nas pokonać. My ze swej strony staraliśmy się przez modlitwę, łzy, cierpliwość, łagodność, miłość, zdrowe doktryny i wierne świadczenie znieść ich ataki, aby przekonać ich by przeszli na naszą stronę; a jednak wrogość pozostaje. Oni starają się nas pokonać, a my staramy się ich. Jedna strona musi wygrać. Broń nasza nie jest cielesna, lecz potężna dzięki mocy Bożej.

5. Starajcie się walczyć, bo chrześcijaństwo nic nie zyskuje przez bezczynność. Bezczynność odziewa człowieka w szmaty i powoduje, że winnica leniwego zarasta pokrzywami (Prz 23,21; 24,30-32). Wyznanie, do którego nie jest dołączony duchowy trud, nie może zanieść duszy do nieba. Chrześcijanie przed nami nie byli leniwi, lecz „żarliwi w duchu służąc Panu”. Dlatego strzeżmy się „abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice” (Rz 12,11; Hbr 6,12).

„Starajcie się wejść”. Wydaje mi się, iż te słowa dają do zrozumienia, iż chrześcijanin musi strzec i zważać na swoją duszę, we wszystkim co robi. Wielu chrześcijan pilnuje duszy zrywami, ale szczery chrześcijanin we wszystkim co robi, planuje, zamierza i zarządza powinien mieć skierowany wzrok na przyszłość i wieczne dobro, we wszystkim czym się trudzi powinien starać się, żeby nabyć „...mądrości, i za wszystko co masz, nabywaj rozumu” (Prz 4,7). Chrystus jest mądrością, nie nabywaj nic, jeśli nie możesz nabyć Chrystusa i łaski, i dalszej nadziei nieba. Nie miej nic wspólnego ze złym sumieniem, z niebezpieczeństwem dla twego pokoju z Bogiem, i żeby w nabywaniu, nie osłabić łaski, które już Bóg ci dał; bo inaczej, nie będzie to staraniem się, żeby wejść przez ciasną bramę. Dodawaj łaskę do łaski przez wykonanie religijnych i świeckich obowiązków: „w ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2P 1,8-12). Religijne obowiązki nie są jedynymi okazjami starania się, aby wejść; ten kto tak myśli, myli się. Możesz, szanowny Czytelniku, pomóc swojej wierze i nadziei poprzez pobożne wykonywanie swego powołania, możesz mocniej uchwycić się żywota wiecznego, poprzez studiowanie Chwały Bożej w swojej pracy. Mówię teraz o chrześcijanach, usprawiedliwionych darmo z łaski i zachęcam

ich, żeby starali się wejść, gdyż teraz wchodzimy przez wiarę i dobre sumienie, a potem będziemy wchodzili cieleśnie. Muszę dodać, iż są ludzie, którzy mocniej wchodzą przez wiarę duszy przez ciasną bramę teraz, z tego względu ich nadzieja wejścia w ciełe potem przez tę bramę będzie większa.

„Starajcie się wejść”. Przez te słowa Pan Jezus ostro napomina tych wyznawców chrześcijaństwa, którzy nie mają na oku wiecznej chwały, ale inne doczesne rzeczy, przy całej krzątaninie, którą robią na świecie w relacji do religii. Niektórzy robią straszny hałas, inni straszne poruszenie za pomocą form i pojęć, a to wszystko dla zysku, ponieważ najedli się chleba i to do syta (J 6,26). Oni starają się rzeczywiście wejść, ale nie do nieba; oni stwierdzili, iż religia jest dobrym zyskiem w handlu, aby zdobyć reputację, awans, zaufanie etc., dlatego też starają się wejść, by je zyskać. Nie mają na oku wąskiej bramy, ani miłości w sobie do swoich biednych i ginących dusz; dlatego te napomnienie przekreśla ich i ogłasza im potępienie.

„Starajcie się wejść”. Te słowa też karczą ostro tych, którzy spoczywają na laurach jak Kościół w Sardes: „Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły” (Obj 3,1). Lub jak kościół laodycejski, którego religia nie wydawała owoców, wierni byli zadowoleni małym, letnim, bezowocnym życiem; ponieważ tacy jak oni żyją niegodnie. Napomnienie w Ewangelii mówi „starajcie się”, a oni siedzą i śpią. Napomnienie mówi „starajcie się wejść”, a oni zadowalają się słownym wyznaniem, które nigdy ich tam nie zawiedzie.

„Starajcie się aby wejść”. Te słowa wskazują na sprawdzanie naszych łask teraz; powtarzam jeszcze raz, musimy sprawdzić te łaski teraz, gdyż jeśli brama do niebios jest wąska, i mamy starać się wejść przez nią teraz, gdy żyjemy, zanim tam pójdziemy po śmierci, to oznacza, iż Chrystus miał na myśli przez

te polecenie, żebyśmy użyli wszystkich pobożnych środków, aby sprawdzić nasze łaski w tym świecie, czy ostoją się na sądzie, czy nie. Starajcie się wejść teraz, nabywajcie tych łask teraz, które okażą się prawdziwymi wtedy, i dlatego sprawdzaj te, które posiadasz; a jeśli po sprawdzeniu stwierdzisz, że są nieprawdziwe, odrzuć je i wołaj o te czyste, niesfałszowane, gdyż te fałszywe sprowadzą na ciebie potępienie. Napisano: „Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego” (Obj 3,18). Nabądź u Chrystusa wiarę i łaski, które ostoją się w czasie sądu; staraj się o tę wiarę, kup u niego tę łaskę, a także białe szaty, abyś był ubrany, aby hańba twojej niegodziwości nie pokazała się, i namaść swoje oczy jego maścią, abyś przejrzał. Przyjmij tę radę, to jest prawdziwe staranie się, aby wejść.

Ale ktoś może zapytać: Jak mam sprawdzić łaski? Mam wpaść w pokuszenie, aby sprawdzić ich prawdziwość lub fałsz?

**Odpowiedź:** Nie, nie potrzebujesz wpadać w pokuszenie. Bóg zezwolił na wystarczającą ilość pokuszeń, przez które przejdziesz, aby wypróbować twoje łaski w tym życiu; każdy dzień ma swoje udreki, a ty musisz wytrwać przez łaskę, którą posiadasz.

**Odpowiedź:** Musisz zobaczyć jak działają w czasie zewnętrznych prób? (Hbr 11,15-16). Jak działają przeciw wewnętrznym grzechom? (Rz 7,24). Co robisz, gdy masz radość z otrzymanej łaski? (Flp 2,14).

Trzy wymienione wyżej pytania wskazują czy łaska jest prawdziwa, czy fałszywa w tych próbach i w twoim działaniu na nie.

**Odpowiedź:** Gdy przechodzisz przez próby zewnętrzne, prawdziwa łaska pobudzi cię, byś nie ufał własnej mocy, lecz wołał do Boga o pomoc, i pragnął raczej zginąć niż przynieść hańbę imieniu Bożemu, i byś uważał, że jeśli twoja próba i cierpienie uhonorują Boga, to zyskałeś więcej niż cały świat może ci zaferować (2Krn 20,12; 14,11; Dz 4; 20,22; 2Kor 4,17-18).

**Odpowiedź:** Gdy przechodzisz przez próby i cierpienia wewnętrzne, prawdziwa łaska pobudzi cię, żebyś bolał nad grzechem, wyznał go, porzucił, walczył przeciw niemu i modlił się przeciwko niemu; żebyś nie był zadowolony, gdybyś miał pójść do nieba, z tym grzechem, który cię zanieczyszcza; i żebyś uważał świętość za największe piękno na świecie, i żebyś biegł do Jezusa Chrystusa po życie wieczne (Za 12,10; J 19; Hbr 12,14; Ps 19,12).

**Odpowiedź:** Gdy masz radość z otrzymanych łask, to prawdziwe łaski pobudzą cię, żebyś cenil sobie je ponad cały świat, modlił się szczerze, by Bóg dał ci większą porcję tych łask; nie był zadowolony z wielkości łask, które masz na tym świecie, po tej stronie chwały (Ps 84,10; Łk 17,5; Flp 3).

**„Starajcie się wejść”.** Przyczyną, dlaczego Chrystus dodał te słowa „wejść” jest oczywista, to znaczy, ponieważ nie ma na tym świecie prawdziwego i trwałego szczęścia; powtarzam, nie ma takiego, które jest prawdziwe i trwałe, mówię to w odniesieniu do naszych zmysłów i uczuć. „Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy” (Hbr 13,14). Niebiosa są w środku, dlatego starajcie się wejść; chwała jest w środku, dlatego starajcie się wejść, Niebiańskie Jeruzalem jest w środku, dlatego starajcie się wejść, Góra Syjon jest w środku, dlatego starajcie się wejść, aniołowie i święci, Bóg Ojciec i Pan Jezus Chrystus znajdują się wewnątrz, dlatego starajcie się wejść.

**„Starajcie się wejść”.** Gdyż „na zewnątrz są psy i czarownicy, i cudzołożnicy, i mordercy, i bałwochwalcy, i ktokolwiek kocha kłamstwo i kłamie”. Na zewnątrz są też demony, piekło, śmierć, i wszystkie dusze potępione; a także wycie, płacz, zgrzytanie zębów; na zewnątrz też są smutki i plagi, które Wszechmogący Bóg w swojej mocy i sprawiedliwości rzuci na diabła, demony i na niegodziwe pokolenia ludzi. Dlatego „starajcie się wejść przez wąską bra-

mę” (Obj 22,15; Mt 25,41; Obj 12,9; Iz 65,13-14; Mt 22,13; Pwt 29,18-20).

*„Starajcie się wejść przez wąską bramę; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść a nie będą mogli”.*

## 5. MOTYW, ABY SIĘ STARAĆ WEJŚĆ DO TEGO KRÓLESTWA



Przejdę teraz do motywu, przez który nasz Pan wzmacnia swoje polecenie. Powiedział nam wcześniej, że brama jest ciasna; napominał nas także do tego, aby wejść przez nią lub nabyć te łaski, które umożliwią nam przejście przez nią w przyszłości, i żeby stawić czoła wszelkiej przeszkodzie utrudniającej wejście.

Ten motyw posiada pięć rzeczy do rozważenia:

(1) Że w czasie sądu ostatecznego niektórzy będą rozczarowani; będą chcieli wejść i nie będą w stanie.

(2) Że wielu spotka się z tym rozczarowaniem: „Wielu będzie chciało wejść i nie będą mogli”.

(3) Ta doktryna o nieudaniu się tego wielu, opiera się na ważności słowa Chrystusa: „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść i nie będą mogli”.

(4) Wyznawcy chrześcijaństwa będą stanowili dużą część pomiędzy wieloma, którzy nie dostaną się do nieba: „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść i nie będą mogli”.

(5) Gdzie brak łaski i starania się, aby teraz wejść, to staranie się i spieranie w czasie sądu będzie bezużyteczne: „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść i nie będą mogli”.

Lecz postaram się teraz zastosować moją starą metodę, to znaczy wyjaśnienia znaczenia słów.

„Gdyż wielu”. Gdyby Pan powiedział: „Niektórzy nie wejdą”, to sądzilibyśmy, że nale-

ży uważać. Gdyby Pan powiedział: „Niektórzy z tych, którzy próbują, nie wejdą”, stałoby się takie wyrażenie alarmem, ale On powiedział: „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść i nie będą mogli”. Co oznacza wielu z wyznawców chrześcijaństwa, a to jest przerażające.

„Gdyż wielu” etc. To słowo oznacza różne grupy w Biblii:

1. Czasami oznacza otwarcie bezbożnych i niegodziwy świat, „szeroka jest brama i przestronna droga która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą” (Mt 7,13). „Wielu” w tym tekście wskazuje tych, którzy idą przestronną drogą grzechu i bezbożności, noszących „znamie” swojego potępienia, na czole, ci których codzienne uczynki ogłaszają, że ich „stopy schodzą do śmierci, a ich kroki do piekła” (Iz 3,9; Prz 4; 5,5).

2. Czasami te słowo „wielu” oznacza tych, którzy przystąpili do wierzących obłudnie i oszukańczo lub jak mówi Daniel: „Wielu przystąpi do nich schlebając” (Dn 11,34). Słowo „wielu” w tym tekście obejmuje wszystkich tych, którzy udają, że są lepsi i religijni; to obejmuje tych, których religia jest niedzielną marynarką, którą ubierają w pewne dni, i gdy idą do odpowiedniego towarzystwa.

3. Czasami te słowo „wielu” oznacza tych, którzy odpadli od Chrystusa; takich, którzy do czasu wierzą, a w czasie pokusy odpadają; jak napisano o pewnych uczniach Chrystusa: „Od tej chwili wielu jego uczniów zawróciło i już z nim nie chodziło” (J 6,65).

4. Czasami te słowo „wielu” oznacza tych, którzy robią wielki hałas i wiele wielkich rzeczy w kościele, a jednak brakuje im zbawczej łaski. Chrystus powiedział: „W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów?” (Mt 7,22). Proszę zauważyć, wielu będzie takich.

5. Czasami te słowo „wielu” oznacza te biedne, zwiedzione, ignoranckie dusze, które schodzą z wąskiej drogi, kiedy zawieje lada wiatr nowej oszukańczej doktryny; są chwytni przez przebiegłego zwodziciela, który czai się by zwieść niestałe dusze. „I wielu pójdzie za ich rozwiązością, a droga prawdy będzie przez nich pohańbiona” (2P 2,2).

6. Czasami te słowo „wielu” oznacza cały świat dobrych i złych: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do życia wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dn 12,2; J 5,28-29).

7. I ostatnie. Czasami te słowo „wielu” oznacza tylko dobrych, tych, którzy będą zbawieni (Łk 1,10; 2,34).

Które „wielu” jest zastosowane w omawianym tekście? Ponieważ słowo „wielu” jest tak różnorodnie używane, zbadajmy jak należy je rozumieć:

(1.) Słowo „wielu” nie może oznaczać szczerze pobożnych, gdyż oni nigdy nie giną (J 10,27-28).

(2.) Nie może oznaczać całego świata, ponieważ wtedy nikt nie byłby zbawiony.

(3.) Nie może oznaczać tylko bezbożnych, gdyż nie objęłoby to hipokryty.

(4.) Pan Jezus, gdy powiedział „wielu” oznaczało to wyznawców chrześcijaństwa, powtarzam wyznawców chrześcijaństwa, którymogą mieć wysokie stanowisko, czy służbę w kościele, ale którzy nie mają zbawczej łaski w sercu i nie będą mieli jej w dzień sądu.

Tekst sugeruje wyznawcę chrześcijaństwa, a to dlatego, że w innym miejscu Pan Jezus mówi, że to będą ci, których nauczał, tacy też co jedli i pili w jego obecności. To będą także ci prorokujący w jego imieniu, wyrzucający cuda w jego imieniu (Mt 7,22; Łk 13,26). Wyraz „wielu” oznacza właśnie tych wymienionych przed chwilą wyznawców chrześcijaństwa, chociaż inni otwarci bezbożni, ateści, etc. też będą potępieni, ponieważ Pan Jezus mówi o tym

w innych miejscach. Mateusz mówi, że niewielu ludzi wchodzi przez ciasną bramę. Wydaje się, że ci o których mowa w tekście, że będą odrzuceni, znaleźli tę bramę, gdyż czytamy, iż pukali i wołali: „Panie, otwórz nam!”. Więc znaczenie może być takie. Wielu z nielicznych, którzy idą do wąskiej bramy będzie chciało przejść przez nią, ale nie będą mogli. W dniu sądu niektórzy będą wołać do skał, by ich przykryły, a niektórzy przy bramach nieba, aby ich wpuścić. Założmy, że ci, którzy wołają do skał, by ich przykryły, to ci, których sumienie nie pozwoli popatrzeć Bogu w twarz, ponieważ oni upadną pod poczuciem swojej winy i okropnego lęku z powodu gniewu Baranka (Obj 6,16). A ci, którzy wołają przed bramą niebios, to ci, których przekonanie trwa do końca, mają bezczelność, aby spierać się nawet z Panem Jezusem o wejście. Słowo „wielu” odnosi się właśnie do tych ludzi, którzy mają wyznanie, wyrzucali demony, robili cuda w imieniu Chrystusa, etc. „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”. Gdybyśmy porównali wyznawców chrześcijaństwa naszych czasów z wiecznym Słowem Bożym, to doktryna, którą omawiam jaśniej by wyglądała przed oczyma naszego pokolenia. Jak mała liczba spośród wielu wyznawców chrześcijaństwa, z całego serca, szczerze, według sumienia chodzi z Bogiem na tym świecie i uczy się o Jego chwale? Jak niewielka liczba wyznawców chrześcijaństwa miłuje Boga nad swoje cieleśne troski! Czy mało ludzi robi z imienia Boga, Jego dróg i Jego Słowa przykrywkę dla swoich korzyści? Bóg wymaga wiary, dobrego sumienia, umiarkowania, samozaparcia, pokory, umysłu nakierowanego na niebiosy, miłowania wierzących i nieprzyjaciół, zgodności serca, wyznania i życia z Jego wolą. Ale gdzie możemy takich ludzi znaleźć? (Mk 11,22; 1P 3,16; Hbr 13,5; Flp 4,5; Mt 10,37-39; Kol 3,1-4; Mi 6,8; Obj 2,10; J 15,17; 1J 4,21; Mt 5,44; Prz 23,26; Kol 4,6).



„Gdyż wielu, powiadam wam”. Te słowa niosą w sobie podwójny argument udowadniający prawdę omówioną wcześniej. Po pierwsze, przez to, że bezpośrednio wskazuje na tych, którzy szli za nim. „Powiadam wam” wielu, nawet wam, którzy jesteście moimi uczniami, wam, którzy jedliście i piliście w mojej obecności. Wiem, że czasami Chrystus kierował swoją mową do swoich uczniów, nie ze względu na nich, ale ze względu na innych; ale w tym miejscu tak nie jest. Słowa „powiadam wam”, w tym miejscu dotyczyły też ich. Powiadam wam, będziecie stać na zewnątrz i pukać, mówiąc: „Panie, otwórz nam”, a On odpowie: „Nie wiem skąd jesteście”. Wówczas zaczniecie mówić: „Jadaliśmy i piliśmy przed Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”, a On powie wam: „Nie wiem skąd jesteście, odstępście ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość” (Łk 13,26-27). To wam, wam, WAM mówię. Was mam na myśli. Wierzący często mówią, kiedy słyszą inteligentne i grzmiące kazanie: „Ale kaznodzieja dołożył cudzołożnikowi, pożądliwemu, krzywoprzysięzcy, kłamcy i pijakowi, etc., zapominając, że te grzechy mogą być popełnione w duchowy i mistyczny sposób. Jest duchowe pijaństwo, duchowe cudzołóstwo, duchowe kłamstwo, człowiek może nazywać Boga Ojcem, gdy tak nie jest lub chrześcijaninem, kiedy tak nie jest, etc. Z tego względu te wszystkie błyskawice i grzmoty w tym okropnym kazaniu, mogą dotyczyć cię, bardziej Czytelniku, niż jesteś tego świadomy. „Powiadam wam”; wam wyznawcy chrześcijaństwa, może być zastosowaniem wszystkich tych grzmotów do nas (Obj 2,9; 3,9). „Powiadam wam!”. Pan Jezus przez te słowa pokazuje nam, jak wielkie będzie zaskoczenie w czasie sądu pomiędzy wyznawcami chrześcijaństwa, wskazuje na to Jego użycie słów „będziecie, zaczniecie, ujrzyście” w tekście i fragmencie po nim. Zdanie jest jasne bez Jego dodania: „Powiadam wam”. Ale podkreśla to, że wyznawca chrześcijaństwa

jest w niebezpieczeństwie, kaznodzieja, słuchacz, osoba robiąca cuda i znaki, mogą być w niebezpieczeństwie potępienia, niezależnie od ich osiągnięć. I aby obudzić nas wszystkich w odniesieniu do tej prawdy, tekst powinien brzmieć: „Gdyż wielu, powiadam WAM, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”.

Czy nie widzisz Czytelniku jeszcze, że wyznawca chrześcijaństwa jest w niebezpieczeństwie, i że te słowa „Powiadam wam” są prorocstwem o wiecznym potępieniu niektórych słynnych wyznawców z kongregacji świętych. Powiadam tobie, jeśli tego nie widzisz, módl się, by Bóg otworzył twoje oczy, i strzeż się, abyś nie podzielił losu tych, o których mowa w wersecie 28, 13 rozdziału Ewangelii Łukasza: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych”.

„Gdyż wielu powiadam wam”. Te słowa jak powiedziałem uprzednio, niosą w sobie podwójny argument udowadniający prawdę omówioną wcześniej. Po pierwsze, że mowa jest tutaj o wyznawcach chrześcijaństwa. Po drugie, sama prawda się wypowiedziała słowami „Powiadam”. Chrystus sam powiedział „Powiadam”. Chrystus jest prawdą. On w innym miejscu mówi: „Ja jestem”. Osoba, której słowa teraz rozważamy nie jest zarozumiałym, paplającym kaznodzieją, ale mądrością Bożą, Synem Boga, jest tym, który przebywał na łonie Ojca od początku, i z tego względu posiada najbardziej doskonałą wiedzę o woli Ojca, i co się stanie z wyznawcami chrześcijaństwa w dniu ostatecznym. Teraz posłuchaj Czytelniku, co on sam mówi o swoich słowach: „Niebo i ziemia przemina, lecz moje słowa nie przeminają” (Mt 24,35).

„Powiadam wam”. Prorocy nie mówili w ten sposób, ani apostołowie, ponieważ takie słowa wypowiada osoba mająca autorytet nadawania prawa. Prorocy i apostołowie mówili: „Tak

mówi Pan". Ale Syn Boży wypowiada się teraz sam. Teraz rozpatrujemy słowa Syna Bożego. To jest On, który to powiedział. Dlatego stwierdzam, że prawda o zginieniu wielu wyznawców chrześcijaństwa jest dowiedziona i potwierdzona przez usta Chrystusa. Te rozważanie nosi w sobie wielkie przebudzenie; ale wielu tak mocno śpi duchowo w naszych czasach, że nic nie jest w stanie ich obudzić, z wyjątkiem okropnego krzyku: „Oto nadchodzi Oblubieniec, idźcie mu na spotkanie”. „Powiadam wam”.

Istnieją dwie rzeczy na których te twierdzenie może być oparte:

1. Istnieje rzecz podobna do łaski, ale nie jest prawdziwą łaską.

2. Istnieje grzech przeciw Duchowi Świętemu, który nie podlega przebaczeniu. Obie te rzeczy przytrafiają się, tym którzy wyznają chrześcijaństwo.

Po pierwsze, istnieje na świecie rzecz podobna do łaski, ale nią nie jest. To jest oczywiste, ponieważ czytamy, że istnieją ludzie dbający o to „by się podobać od strony cielesnej”, „chwalać się rzeczami zewnętrznymi”, i „na zewnątrz wydają się piękni”, którzy sprawują służby jak Boży ludzie, żyją podobnie jak wierzący, ale nie mają prawdziwej zbawczej łaski (Ga 6,12; 1Kor 5,11; Mt 23,27; Iz 57,3-4). Jest to ewidentne z powodu częstych napomnień w Biblii zajmujących się tą sprawą: „Nie błądzcie. Niech każdy bada siebie samego. Badajcie siebie, czy trwacie w wierze” (Ga 6,7; 1Kor 11,28; 2Kor 13,5). Wszystkie te wyrażenia sugerują nam, że istnieje taka rzecz podobna do łaski, która nie jest prawdziwą łaską.

3. Jest to też widoczne z wniosku, który Duch Święty wyciągnął w relacji do tej rzeczy: „Jeśli bowiem kto mniema, że jest czymś, będąc niczym, ten samego siebie oszukuje” (Ga 6,3). Duch Święty wnioskuje w tym miejscu, że człowiek może myśleć, że jest czymś, kim nie jest; może myśleć, że ma łaskę, której nie ma;

może mieć nadzieję na niebo, na drugi świat; może myśleć, że jest chrześcijaninem, kiedy nie jest nim w ogóle. Duch Święty również mówi w tym miejscu, że taka osoba oszukuje samą siebie, oszukuje swoją własną duszę, oszukuje się w odniesieniu do nieba i zbawienia.

„Bacźcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czymś urojeniem” (Kol 2,8).

4. Tekst „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”. Biada! Wielkie poznanie, wielka służba, wielkie dzieła i wielkie przekonanie o niebie, może mieć człowiek, a jednak nie będzie miał wiary Bożych wybranych, ani miłości Ducha Świętego, ani pokuty ku zbawieniu, ani uświęcenia Ducha Świętego, i w konsekwencji nie będzie miał zbawczej łaski.

Po drugie, istnieje także grzech zwany grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, który jest nieprzebaczalny i ten grzech przytrafia się często tym, którzy wyznają chrześcijaństwo. Istnieje grzech przeciwko Duchowi Świętemu od którego nie ma odkupienia. W Ewangelii Mateusza napisano: „Ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mt 12,32). A w Ewangelii Marka: „Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia, ale będzie winien grzechu wiekiustego” (Mk 3,29). Dlatego, kiedy widzimy, że ktoś tak zgrzeszył, mamy się za niego nie modlić, ani okazywać mu współczucia (1J 5,16; Jud 1,22-23).

Ten grzech przytrafia się niektórym, spośród tych, którzy wyznają chrześcijaństwo. To ci, którzy zostali oświeceni, zakosztowali przyszłych darów i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku (Hbr 6,4-5); jeśli z tego rodzaju wyznawców chrześcijaństwa, ktoś odpadnie od wiary, jest w stanie popełnić ten grzech. Piotr również opisuje tych co zgrzeszyli tym



grzechem. Mówi, iż jeśli tacy ludzie, którzy uniknęli skazenia tego świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, dają się z powrotem uwikłać w nie, to ich koniec jest gorszy niż był na początku (2P 2,20). Inny urywek z dziesiątego rozdziału Hebrajczyków stwierdza, że jeśli grzeszymy świadomie po otrzymaniu prawdy, nie ma już dla nas ofiary za grzech, ale straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognisty, który pożre przeciwników (Hbr 10,26-27). Takie są osoby, które są łupem tego grzechu, ten grzech karmi się wyznawcami chrześcijaństwa, i oni wpadają w jego otchłań. Niektórzy z powodu zwiedzenia i doktryn demonicznych, a niektórzy przez powrót do swoich wymiocin jak psy lub tarzają się w błocie jak świny (2P 2,22). Nie podam tutaj szczegółowego opisu grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, bo to zrobiłem gdzie indziej. Ale taki grzech istnieje. Winni tego grzechu nie dostąpią odpuszczenia. Powtarzam jeszcze raz, istnieją wyznawcy, którzy popełniają taki grzech, większość nie zdaje sobie z tego sprawy. Dlatego wystrzegajmy się takich ludzi. Niech Pan nas obudzi, bo co to za wyznanie bez łaski, a z powodu jadu grzechu przeciw Duchowi Świętemu wielu będzie próbować wejść, ale nie będzie w stanie. „Będzie próbować wejść”. W czasie sądu bezbożni zostaną zatrzymani przy bramie nieba, a także wielu o których powiedziałem w innej części tego pisma. Ci „wielu” będą próbować wejść, ponieważ wtedy zobaczą, że ci, którzy wchodzą tam dostępują zbawienia, szczęścia, etc., jak napisano: „Błogosławieni są ci, którzy spełniają Jego przykazania, aby mieli prawo do drzewa życia, i mogli wejść przez bramy do miasta” (Obj 21,14). Aby zobaczyć, że oni będą próbować wejść, proszę przeczytać te teksty (Mt 7,22; 25,11; Łk 13,28).  
Pytanie:

Ale niektórzy mogą zapytać: Jak oni będą próbować wejść?

Odpowiedź.

1. Tacy ludzie wezmą całą swoją ufnosć, oporzędzą i poprawią swoje wyznanie, i przyozdobią je odwagą. Tak głupie panny próbowały wejść; one oporzędziły lampy, przygotowały się jak mogły. Ale musiały pójść kupić olej do lamp; Syn Boży przyszedł w tym czasie, a one nie były gotowe, drzwi zamknięto, a gdy nadeszły zaczęły wołać, aby im otworzono, ale nie pozwolono im wejść (Mt 25,1-12).

2. Tacy ludzie będą próbować wejść przez schowanie się między pobożnymi. Tak próbował człowiek bez szaty weselnej wejść, zasiadł między gośćmi i myślał sobie, że uniknie potępienia. Ale wiadomo, że jedna czarna owca jest dobrze widoczna wśród stu białych. I tak się stało z tym biednym człowiekiem: „A kiedy król przyszedł rozejrzeć się między gośćmi, zobaczył człowieka, bez szaty weselnej”. Ujrzał go natychmiast i zanim jedno słowo zostało powiedziane innym, król zapytał, jak tu wszedł bez szaty weselnej. A człowiek ten nie mógł nic odpowiedzieć. Choć mógł rozmawiać z gośćmi, to jednak król pierwszym pytaniem sprawił, że ten człowiek zamilkł i nie miał nic na swoją obronę; ale król miał coś do powiedzenia przeciw niemu, bo powiedział sługom (aniołom): „Zwiążcie mu ręce i nogi, i zabierzcie go, i wrzucie w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 22,11-13).

3. Tacy ludzie będą próbować wejść poprzez zasłanianie się wyznaniem i spełnianiem nakazów Pańskich, gdy byli na tym świecie: „Panie, my jedliśmy i pijaliśmy w twojej obecności, gdy nauczałeś na naszych ulicach, siedzieliśmy przy twoim stole, słuchaliśmy kazań, chodziliśmy na chrześcijańskie spotkania, twoi święci myśleli o nas bardzo dobrze, przyjęto nas do twoich kościołów, wyznawaliśmy tę samą wiarę co oni. Panie, Panie, otwórz nam”. Ale będą odrzuceni.

4. Tacy ludzie będą próbować wejść poprzez opowiadanie o swoich zaletach, jak oddali się służbie, jak pracowali, co dobrego

zrobili na świecie, etc., ale to im nie pomoże, otrzymają podobną odpowiedź jaką otrzymali wyżej wymienieni: „Odejdźcie ode mnie wy wszyscy, którzy popelniacie niegodziwość” (Mt 7,23).

5. Tacy ludzie będą próbować wejść poprzez wymówki, gdy nie mogą uniknąć skazania. Sługa leniwy odpowiadał w ten sposób, gdy Pan nakazał by zdał sprawozdanie z jego pieniędzy. Sługa powiedział: „Wiedziałem, że jesteś twardym człowiekiem, znaczącym tam gdzie nie siałeś, i zbierającym tam gdzie nie kosiłeś i obawiałem się, etc., że cię nie zadowolę oszczędzaniem pieniędzy, albo że dam je tym, którzy nie oddadzą pieniędzy przy twoim powrocie. Poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi, oto weź co twoje”. To była jego wymówka. „Prawda, nie powiększyłem twego majątku, ale ja również nie straciłem go, nie oszukałem cię, nie wydałem twych pieniędzy, oto masz co twoje”. Powiadam wam, tylko niewielu będzie mogło powiedzieć te ostatnie słowa swemu Panu w dzień sądu. Większość wyznawców chrześcijaństwa źle wydaje te pieniądze, oszukuje Pana, leni się, trwoni czas, talenty i możliwości czynienia dobra. Ale powiadam, że jeżeli osoba zachowa talent, przechowa go i odda Panu co jego, jest nazwana niegodziwym i leniwym sługą, jeśli taka osoba będzie pohańbiona ze wstydu, jeśli taka osoba, pomimo przechowania pieniędzy swego Pana, będzie wyrzucona jako niegodziwiec w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów, co stanie się z tymi, którzy nie troszczą się, aby pieniądze Pana przyniosły zysk, ani nie troszczą się, aby zachować to co im powierzono?

6. Tacy ludzie będą próbować wejść poprzez twierdzenie, że nie wiedzieli i dlatego w pewnych rzeczach zawiedli. Dlatego Chrystus powie im, że Go nie kochają, i brakuje im owoców, które udowodniłyby, że ich miłość jest prawdziwa. Nie nakarmili go, nie dali mu pić, nie przyjęli go do domu, nie odwiedzili go gdy

był w więzieniu, chory, etc. Wtedy oni odpowiedzą: „Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym, spragnionym, chorym, w więzieniu, nagim, obcym, i nie usłużyliśmy tobie? (Mt 25,44). Jak gdyby mówili: „Panie, nie przypominamy sobie takich sytuacji. Niech Bóg nas zachowa, że śmielibyśmy być takimi grzesznikami. Panie daj przykład kiedy to było, i gdzie? Prawda, była grupa biednych ludzi na świecie, nie nie znacząca, na którą nie zważano; ale jeśli chodzi o Ciebie, my wyznawaliśmy Ciebie, miłowaliśmy Ciebie, a gdybyś był z nami na świecie i nosił złote szaty, jadł najbardziej wyszukane jedzenie, my dalibyśmy je Tobie; i dlatego Panie, Panie, otwórz nam!”. Ale czy ten sposób pomoże? Nie. On odpowie im: „Cokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych mnie nie uczyniliście”. Ich twierdzenie oparte na niewiedzy jest jedną z najdziwniejszych wymówek, gdy się zaniedbało obowiązki. I nie da im wejścia do Królestwa Niebios. Tacy pójdą na wieczne potępienie, a sprawiedliwi do życia wiecznego. Mogę dodać jeszcze inne zachowanie tych ludzi, by wejść do nieba.

1. Tacy ludzie zatrzymają się przy tej bramie nieba. Oni będą stać na zewnątrz, i czekać, nie chcąc iść do piekła. Nigdy żaden złoczyńca nie będzie miał takiej niechęci w odsunięciu drabiny, gdy sznur jest dookoła jego szyi, jaką ci ludzie będą mieli w odejściu od bramy nieba do piekła.

2. Tacy ludzie nie tylko zatrzymają się przy bramie, ale będą pukać i wołać. To oznacza, że będą mieli chęć przejść przez nią. Będą pukać i wołać: Panie, Panie otwórz nam! Słowo Panie powiedziane dwa razy oznacza wielką siłę ich pragnienia. Panie, Panie, otwórz nam! Demony nadchodzą. Panie, Panie, piekło otwiera swoją paszczę! Panie, Panie, nie zostało nic tylko piekło i potępienie, jeśli Panie, Panie, nie zmiłujesz się nad nami! Panie, Panie, otwórz nam!

3. Ostatni argument tych ludzi to lży, gdy bezpodstawną ufność, zasłanianie się uczynkami, wymówki i ignorancja, gdy staną przy bramie i będą pukać i wołać: „Panie, Panie, otwórz nam!”, a to nie pomoże, wtedy zabiorą się do płaczu. Lży są czasami potężnym argumentem, ale nie zdadzą się tu na nic, bo są za późno. Ezaw również za późno szukał ze łzami błogosławieństwa, ale to mu nie pomogło (Hbr 12,17). Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Ponieważ bramy zostaną zamknięte na zawsze, miłosierdzie odejdzie na zawsze. Chrystus odrzuci ich na wieki. Wszystkie ich wymówki i lży, dobre uczynki, etc., nie pomogą im wejść do nieba. „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, i nie będą mogli”.

Przechodzę teraz do ostatniej części słów, które jasno pokazują nam przyczyny odrzucenia tych wielu, którzy zostaną potępieni. „Będą chcieli wejść, ale nie będą mogli”.

Hipokryta i fałszywy wyznawca mogą dojść daleko, mogą przejść przez pierwszą i drugą straż, to znaczy, mogą być przyjęci przez chrześcijan i zbory, ale co zrobią, kiedy przyjdą do żelaznej bramy prowadzącej do miasta? „Oto tam upadli złoczyńcy, zostali powaleni i nie mogą powstać” (Ps 36,13).

„Ale nie będą mogli”. Czas jak wcześniej powiedziałem dotyczy dnia sądu ostatecznego. Dnia, w którym wszystkie maski i zasłony zostaną zdjęte ze wszystkich twarzy. To jest dzień, w którym Bóg „ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc” (1Kor 4,5). To jest również dzień Jego gniewu, dzień, w którym, wyrze zemstę na i odplaci przeciwnikom.

W tym dniu te rzeczy, które wcześniej opisane wielu uważa za dobre i niesfałszowane, będą trząść się jak bagno, cała ich naga wiedza, udawana wiara, udawana miłość, chwalebne pokazy powagi na twarzy, ich odświętne słowa i wyrachowane zachowanie nie pomogą im. Nazywam ich odświętnymi wyznawcami,

ponieważ przypuszczam, że niektórzy wyznawcy robią z religią to, co robią z najlepszym ubraniem, zawieszają w szafie na cały tydzień, a ubierają w niedzielę. W domu na co dzień nie wyznają religii, dopiero jak idą na spotkanie lub gdy spotkają pobożnego chrześcijanina. Biedna religia, biedny wyznawca chrześcijaństwa! Co zrobisz w czasie sądu, gdy twoje uczynki będą wypróbowane przez ogień? Ukryć się nie zdołasz. Przebrać się za chrześcijanina nie zdołasz. Stać przed sędzią nie zdołasz. Co zrobisz? Bezbożni nie ostoja się na sądzie, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych. Pismo mówi: „Ale nie będą mogli”. Możliwość tu określona, nie dotyczy cielesnej mocy, ale prawdy i szczerości tych rzeczy, z powodu których Bóg daje Królestwo Niebios szczerym wierzącym.

Z powodu pięciu poniższych rzeczy, których brakuje wielu opisanym wyżej ludziom, nie wejdą oni do nieba:

1. Królestwo należy do wybranych, przygotowane już przy założeniu świata (Mt 25,34). Dlatego Chrystus mówi, że gdy przyjdzie, pośle swych aniołów z wielką trąbą, a oni zbiorą jego wybranych z czterech stron świata, z jednego krańca nieba, aż po drugi (Mt 24,31). Jak napisano w innym miejscu: „Wywiode potomstwo z Jakuba, i z Judy dziedzica moich gór, moi wybrani posiadają je, a moi słudzy tam będą przebywać”; oraz: „aby o ile można zwieść wybranych”, a także: „ale wybrani osiągnęli; pozostali zaś ulegli zatwardziałości” (Rz 11,7).

2. Tacy pseudo-wierzący nie będą w stanie wejść do nieba, ponieważ brakuje im pierworództwa. Królestwo Niebios jest dla dziedziców. Pismo mówi: „A jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga” (Ga 4,7). Jeśli człowiek jest nowonarodzony, to jest dziedzicem. Dlatego jest napisane: „Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo nie może zobaczyć królestwa Bożego”. Przez te słowa przepadają cielesne przywileje narodzenia z ciała i krwi, i z woli mężczyzny.

Czy możesz udowodnić pierworództwo? Czy jesteś pewien, że możesz? Ponieważ nic ci to nie pomoże, gdy będziesz myślał, że wejdiesz do Królestwa Niebios, jeśli brakuje ci pierworództwa dającego dziedzictwo Niebios. Ezaw pogardził swoim pierworództwem myśląc, co dobrego może mu dać i sprzedał je. Wielu wyznawców chrześcijaństwa myśli w ten sposób. Mówią: „Phi! Co dobrego ma człowiek z pierworództwa. Można iść do nieba bez bycia nowonarodzonym. Bóg jest miłosierny. Chrystus umarł za grzeszników; zajmujemy się tym nowonarodzeniem, kiedy nam się spodoba i nie wątpimy, że wszystko dobrze się skończy”. Ale ja odpowiadam tym dzieciom Ezawa, że pierworództwo i błogosławieństwo idą w parze, gdy nie masz jednego, nigdy nie dostaniesz drugiego. Tak zdarzyło się Ezawowi. Pogardził pierworództwem, a gdy potem chciał dostać błogosławieństwo, został odrzucony (Hbr 12,6).

3. Takie osoby, które nie mają wiary Bożej, najświętszej wiary Bożych wybranych nie przejdą przez bramę. „Ten który wierzy w Syna Bożego ma żywot wieczny, a ten który nie wierzy w Syna nie zobaczy żywota, ale gniew Boży ciąży na nim” (J 3,36). Ta wiara jest wynikiem miłości, wybrania i nowego narodzenia (J 1,13-15). Dlatego wyznawcy chrześcijaństwa, którzy nie mają tej wiary powstałej z bycia narodzonym z Boga, będą próbować wejść, ale nie będą mogli.

4. Nie wejdą również ci, którzy nie mają świętości ewangelicznej. Świętość, która jest efektem wiary, i która prowadzi przed obecność Bożą i do Jego królestwa też. „Błogosławiony i święty jest ten, mający udział w pierwszym zmartwychwstaniu, nad nim druga śmierć nie ma władzy” (Obj 20,6). Błogosławiony i święty, świętością, która wypływa z wiary, która jest w Chrystusie, ponieważ do takich należy Królestwo. „Żeby mogli otrzymać przebaczenie grzechów i dziedzictwo między uświęconymi, przez wiarę we mnie” –

powiedział Chrystus (Dz 26,18). Ta świętość jest naturalnym wynikiem wiary w Syna Bożego. Chrystus Jezus, w czasie dnia sądu, zrobi różnicę pomiędzy tę wiarą, a wszelkimi pseudo-świętościami i pseudo-uświęceniem, niezależnie od tego jak będą wielkie. Wierzący, który będzie miał ewangeliczną świętość będzie przyjęty do Królestwa Niebios; reszta będzie chciała wejść, ale nie będzie mogła.

5. Ci, którzy nie wytrwają w tej wierze i świętości nie będą w stanie wejść (nie żeby ci co mają je naprawdę mogli odpaść i zginąć na wieki). Ponieważ upodobało się Panu Jezusowi nakazać tym, co posiadają prawdziwą świętość i wiarę, aby wytrwali do końca. I mówię, że dopiero wtedy będą zbawieni, chociaż wiadomo, że nikt sam z siebie nie może wytrwać, jeśli Bóg nie będzie współdziałał z nim. I tacy ludzie są „strzeżeni mocą Bożą, przez wiarę ku zbawieniu” które jest zachowane dla nich w niebie (1P 1,3-5).

„Nie ostoją się chępliwi przed oczyma twymi, nienawidzisz wszystkich czyniących nieprawość” (Ps 5,6). Chępliwi inaczej nie posiadający świętości, nie mający wiary, świętości, a także wytrwałości w pobożności, a jednak wysuwają pretensje do posiadania Królestwa Niebios, ale Pismo mówi: „Lepiej mieć mało lecz nabyte ze sprawiedliwością niż wielkie dochody nabyte bezprawnie” (Prz 16,8 KJV). Cóż zyskam, jeśli będę rościł pretensje do domu i farmy bezprawnie? Albo mówił, że wszystko to jest moje, gdy nie mam dowodu na to? Jest to podobne do przychodów głupca; jego majątek to oszustwo. Nie posiada pierworództwa, ani nic według prawa, i dlatego nie będzie mógł odziedziczyć majątku. „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie próbowało wejść, ale nie będą mogli”.

Tak więc widzisz, drogi Czytelniku, że nie wybrani nie będą mogli wejść. Ten, który nie jest nowonarodzony, nie będzie mógł wejść, nie posiadający zbawczej wiary wraz z świętością

i wytrwałością wypływającą z wiary, też nie będzie mógł wejść; dlatego Czytelniku rozważ co powiedziałem.

## 6. CZĘŚĆ DRUGA SZCZEGÓŁOWE WYJAŚNIENIE SŁÓW METODĄ OBSERWACJI.



rzejdę teraz do wniosków pochodzących z rozpatrywanych słów. Jest ich trzy:

1. Wielu wysunie roszczenia do nieba, ale niewielu otrzyma to dziedzictwo. „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”.

2. Wielu będzie rozczarowanych w czasie dnia sądu.

3. Pójście do nieba nie jest małą sprawą, zbawienia nie otrzymujemy poprzez marzenia; ci co pragną wejść do Królestwa Niebios wtedy, muszą teraz walczyć według prawa by wejść. „Gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”.

Powiem krótko na temat pierwszego wniosku, że wielu wysunie roszczenia do nieba, ale niewielu je odziedziczy. Ten wniosek składa się z dwóch części:

1. Nadchodzi czas, w którym wielu zgłosi roszczenia do Królestwa Niebios.

2. Niewielu, z tych wielu wysuwających roszczenia do nieba, odziedziczy te Królestwo.

Powiem tylko kilka słów do pierwszej obserwacji, ponieważ wcześniej wyjaśniłem te słowa. W Ewangelii Mateusza, 25 rozdziale, pisze, że ludzie po lewej stronie sędziego zgłosili roszczenie do Królestwa Niebios. Jeśli przyjmujemy, że ludzie po lewej stronie są wszystkimi grzesznikami, którzy będą potępieni, wraz z wielu wyznawcami chrześcijaństwa (hipokrytami, niedzielnymi chrześcijanami, etc), którzy poszli wąską drogą, to udowadnia pierwszy wniosek, że mieli roszczenia co do

nieba, bo mieli czelność spierać się z Chrystusem mówiąc: „Kiedy widzieliśmy Ciebie Panie..., a nie usłużyliśmy tobie?” (Mt 25,44). Mógłbym tu podać przykład o słudze bojaźliwym, głupich pannach i powoływaniu się na urywek: „Panie, Panie, czy nie jedliśmy i piliśmy w twoim towarzystwie, a ty nie nauczałeś na naszych ulicach?”. Ale wcześniej już wyjaśniłem te rzeczy. Teraz, jeśli Bóg pozwoli przez swoją łaskę, przejdę do drugiej części.

Niewielu, z tych wielu wysuwających roszczenia do nieba, odziedziczy te królestwo. Ten wniosek mogą potwierdzić tymi wersetami: „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota, i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mt 7,14), „Nie bój się małańka trzódka! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo” (Łk 12,32). Z tych wersetów wynika, że mało ludzi odziedziczy Królestwo Niebios. Ogólnie mówiąc, na przestrzeni dziejów tylko resztką była zbawiana.

Po pierwsze, za dni Noego czytamy, iż tylko niewielu było zbawionych. Ilu to było niewielu? Pierwszy List Piotra 3,20 mówi, że tylko 8 osób było zbawionych. W innym liście napisano, że Bóg nie oszczędził starożytnego świata, ale ocalił osiem osób wraz z Noem, głosiцеlem sprawiedliwości, zatapiając potopem świat bezbożnych (2P 2,5). Proszę zauważyć, że cała reszta jest nazywana bezbożną, cały świat. Również w Księdze Joba czytamy: „Czy chcesz się trzymać odwiecznej ścieżki co nią kroczyli niegodziwcy? Którzy zostali zniszczeni przed czasem, których fundamenty zostały zalane przez potop, którzy mówili do Boga: Odstąp od nas! I cóż nam może uczynić Wszechmocny?” (Hi 22,15-17).

Było tylko osiem osób, które uniknęły gniewu Bożego w czasie potopu, reszta była bezbożna i do dzisiejszego dnia są w więzieniu w piekle (Hbr 11,7; 1P 3,19-20). Tu w tym miejscu muszę jeszcze powiedzieć, że zbawionych zostało siedmiu nie ośmiu, gdyż Cham, unik-



nał sądu przez wodę, ale jednak przekleństwo Boże dopadło i został potępiony.

Po drugie, kiedy ponownie liczba ludzi wzrastała na ziemi i było ich dużo, przez cały czas tylko niewielu było zbawianych.

1. Bóg powołał Abrahama i Sarę z kraju Chaldejczyków. Napisano: „Powołałem Abrahama jedynego” (Iz 51,2).

2. Bóg uratował jednego Lota z Sodomy, Gomory, Admy i Seboim, i okolicznych wiosek, i osiedli. Co prawda Lot wyszedł z żoną i dziećmi, ale żona zamieniła się w słup soli, a córki okazało się, że nabyły zwyczajów Sodomy. Dlatego Piotr pisze, że tylko Lot ocalał: „Miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli żyć niepobożnie, a wybawił sprawiedliwego Lota” (2P 2,6-7). Tamte wioski, osiedla i miasta zostały spalone, więc niepobożni ludzie cierpią potępieni w piekle (Jud 1,7).

3. Zobaczmy co się działo potem w czasach sędziów. Jak niewielu wtedy było pobożnych, ustali wieśniacy w Izraelu, nie chodzono drogami Bożymi (Sdz 5,6-7).

4. Jak niewielu pobożnych było w czasach Dawida. „Wybaw, Panie, gdyż zabrakło pobożnych i nie ma już wiernych w kraju” (Ps 12,1).

5. W czasach Izajasza było ich bardzo mało. „Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki, byłibyśmy jak Sodoma podobni do Gomory” (Iz 1,8-9).

6. W czasach Jeremiasza, nie było żadnego pobożnego w Jerozolimie. „Przebiegnijcie ulice Jeruzalemu, rozejrzyjcie się i przekonajcie się, i poszukajcie na jego placach, czy znajdziecie takiego czy jest ktoś taki kto przestrzega prawa, kto szuka prawdy, a przebacze mu!” (Jr 5,1).

7. Bóg pokazał Ezechielowi, jak niewielu ludzi było zbawianych w tamtych czasach, poprzez wizję kilku włosów zbawionych z pośrodku niewielu włosów, dlatego że zbawionych było niewielu z pośród niewielu (Ez 5,5).

8. W czasach Micheasza, pobożny został porównany do owocu na drzewie po owocobranii (Mi 7,1).

9. W czasach Chrystusa, Chrystus powiedział, iż niewielu ludzi, z tych którzy roszczą sobie pretensje do Nieba, weźmie je w posiadanie! Ludzie nie mogli tego znieść, i gdy to Chrystus głosił wywiedli Go na szczyt góry, aby Go strącić w dół (Łk 4,25-30).

10. W Objawieniu Jan pisze, iż cały świat leży w niegodziwości i oddaje pokłon bestii, której dano moc nad wszelkimi językami, ludami i narodami. Moc do czego? Aby sprawić, żeby wielcy i mali, bogaci i biedni otrzymali znamię bestii (Obj 13,3.7.16; 1J 5,10).

11. Przejdźmy do obserwacji i doświadczenia naszych czasów, oblicze większości ludzi świadczy przeciwko nim, o swoich grzechach mówią bez ogródek jak Sodomiczycy (Iz 3,9). Gdzie jest człowiek, który czyni Wszechmogącego Boga swoim szczęściem i szuka Jego chwały na tym świecie? Czy nie wszyscy ludzie pędzą za tym światem, swoimi pożądaniami i przyjemnościami, etc.? W wyniku tego mówią do Boga: „Odejdź od nas, ponieważ nie pragniemy znać Twoich dróg, kim jest Wszechmocny, że mielibyśmy Jemu służyć. Próżną rzeczą jest służyć Bogu”, etc.

Tak więc, bez wątplenia powyższe wersety mówią, że w czasie sądu niewielu ludzi z wielu roszcujących sobie prawo do nieba odziedziczy je.

Do czego zbawieni są porównani w Piśmie:

1. Do garści. „Będzie garść zboża na szczyście gór” (Ps 72,16). Tym zbożem jest nic innego tylko zbawieni (Mt 3,12; 13,30). Proszę zauważyć, że będzie garść. Co znaczy garść naprzeciw całości? Albo co to jest garść naprzeciw całego świata?

2. Do lili pomiędzy chwastami, co jest rzadkim widokiem. „Jak lilia pomiędzy ciernikami taka jest moja miłość pośród córek” (Pnp 2,2).

1. Przez ciernie rozumiemy tutaj najgorszych i najlepszych z ludzi pozbawionych łaski Bożej. „Najlepszy między nimi jest jak kolec, najuczciwszy jak cierń (Mi 7,4; 2Sm 23,6).

2. Trafnie są wierzący porównani do lili pomiędzy cierniami, ponieważ spotykają się z prześladowaniem (Ez 2,6; 28,24).

3. To porównanie pokazuje też różnicę istniejącą pomiędzy hipokrytami a kościołem (Łk 8,14; Hbr 8); ale to nie wszystko. To porównanie pokazuje, że wierzących jest bardzo mało i są rzadkimi okazami na tym świecie. W Pieśni nad Pieśniami wierzący czyli lilia, porównuje Chrystusa – Oblubieńca do jabłoni wśród leśnych drzew, co jest widokiem bardzo rzadkim (Pnp 2,3).

3. Ci, którzy są zbawieni są nazywani jednym z wielu; bo choć jest „sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a panien bez liku, lecz jedna jest tylko moja gołąbka (Pnp 6,8-9). Jeremiasz pisze, że Bóg mówi: „a zbiorę was po jednym z każdego miasta (Jr 3,14). Paweł mówi: „Czy nie wiecie, że zawodnicy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę?” (1Kor 9,24). Tylko jeden, to znaczy niewielu z wielu, którzy biegną wygrywa; bo on nie porównuje tu, tych którzy biegną z tymi, którzy siedzą lub śpią, ale z tymi którzy biegną, niektórzy biegną i przegrywają, niektórzy biegną i wygrywają; tych którzy biegną i wygrywają jest niewielu w porównaniu z tymi, którzy biegną i przegrywają. „Zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę?”; niech będzie „sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a panien bez liku, lecz jedna jest tylko moja gołąbka”, jednak zbawionych będzie niewielu.

4. Ci, którzy są zbawieni są porównani do resztki po winobraniu. Kościół woła: „Biada mi! Gdyż tak mi się wiedzie jak po owocobraniu, jak po winobraniu” (Mi 7,1). Resztki po winobraniu! Co znaczą resztki w odniesieniu do całego winobrania? To zły i grzech zabiera-

ją pełne wozy winogron, podczas gdy Chrystus i jego słudzy przychodzą po resztkę. Ale resztką po winobraniu Efraima jest lepsza, niż winobranie Abiezera (Sdz 8,2). Tych, którzy Chrystus i jego słudzy zbierają z winorośli po winobraniu i zwożą do swojej prasy życia wiecznego Chrystus, uważa za lepszych od pełnych wozów winogron, które są zwożone do piekła. Często po winobraniu biedni krzyczą, że mała resztką winogron po winobraniu została na winorośli. Kaznodzieje Ewangelii też krzyczą: „Panie, kto uwierzył wieści naszej, a ramię Pana komu się objawiło?” (Iz 53,1). Kiedy prorok mówi o zbawionych za pomocą metafory pokłosia po winobraniu i oliwkobraniu mówi, że pozostaną resztki oliwek. „Dwie lub trzy oliwki na wierzchołku, cztery lub pięć na gałęziach owocowego drzewa mówi Pan, Bóg Izraela” (Iz 17,6). Rozumiesz więc, drogi Czytelniku, jakie pokłosie zostaje w winnicy czy w sadzie oliwnym po owocobraniu, dwie lub trzy oliwki tu, a trzy lub dwie tam. Biada! Ci, którzy zostaną zbawieni, po tym jak zły i piekło wezmą swoją część, będą jak pokłosie po owocobraniu, ci co idą do piekła idą kiściami, ale zbawieni nie tak idą do nieba (Mt 13,30; Mi 7). Dlatego, kiedy prorok opowiada o zbawionych, nie powiada o kiściach, ale kiedy mówi o potępionych, mówi, iż są zbierani kiściami (Obj 14,18-19). O grzesznicy! Tylko niewielu będzie zbawionych. O wyznawcy chrześcijaństwa! Tylko niewielu będzie zbawionych!

5. Ci, którzy będą zbawieni są porównani do klejnotów. „I będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w tym dniu, w którym będę zbierał moje klejnoty” (Mi 3,17). Klejnoty, jak wiesz, drogi Czytelniku, są rzadkimi rzeczami, rzeczami które nie znajdują się w każdym domu. Klejnoty leżą w małym pudełku, jest ich niewiele i są małe. W prawie każdym domu są rzeczy z mosiądzu, żelaza, ołowiu i drewna, tak samo w każdym miejscu można znaleźć wyznawców chrześcijaństwa – hipokry-



tów, ale zbawieni nie są powszechnymi rzeczami; oni są szczególnym skarbem Bożym (Ps 135,4). Dlatego Paweł rozróżnia pomiędzy różnymi naczyniami z drewna, gliny, złota i srebra, niektórymi zaszczytnymi i niektórymi niezaszczytnymi (2Tm 2,20). Tutaj jest słowo dla glinianych i drewnianych wyznawców chrześcijaństwa, klejnotami i skarbem są naczynia zaszczytne, te z drewna i gliny są naczyniami, które będą zniszczone (Rz 9,21).

6. Ci, którzy będą zbawieni są porównani do resztki. „Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki, bylibyśmy jak Sodom, podobni do Gomory” (Iz 1,9). Resztką, małą resztką, bardzo małą resztką. O, jak Duch Święty powiedział o tym, użył tych słów, aby pokazać nam, jak mało wierzących zostanie zbawionych! Każdy wie co to jest resztką, ale to jest bardzo mała resztką. Pismo mówi również: „Wydajcie radosne okrzyki nad Jakubem, wykrzykujcie nad przewodnikiem narodów! Zwiastujcie, wysławiajcie i mówcie, Pan wybawił swój lud, resztkę Izraela!” (Jr 31,7). Co na to powiem? Zbawieni często w Piśmie nazywani są resztką (Ez 9,8.14; Iz 10,20.22; 11,11.16; Jl 2,22). Ale jak się ma resztką do całości? Co znaczy resztką ludzi w porównaniu do całego królestwa? Czym jest resztką pszenicy w porównaniu do całych zbiorów?

7. Ci, którzy będą zbawieni są porównani do mniej niż dziesięciny lub inaczej mówiąc, mniej niż dziesiątej części. Dlatego gdy Bóg wysłał proroka, aby znieczulił serce Izraela i dotknął jego uszy głuchotą, a oczy ślepotą, prorok pytał: Na jak długo? Na co Bóg odpowiedział: „Dopóki nie opustoszeją miasta i nie będą bez mieszkańców, domy bez ludzi, kraj nie stanie się pustynią. Pan uprowadzi lud daleko, i w kraju będzie wielkie spustoszenie, A choćby została w nim dziesiąta część, ta ponownie będzie zniszczona jak dąb lub jak terebint, z którego przy ścięciu został tylko pień. Pędem świętym jest jego pień” (Iz 6,11-13). Widać stąd,

że tylko mała resztką miała być zachowana z sądu. Proszę zauważyć, że znieczulenie, zaślepienie i głuchota, które dopadły wszystkich innych, były ku ich wiecznemu zniszczeniu, i tak wypowiada się Chrystus i Paweł w Nowym Testamencie (Mt 13,14-15; Mk 4,12; Łk 8,10; J 12,40; Dz 28,26; Rz 11,8). Tak, że ci, którzy będą zachowani od zniszczenia, będą stanowić małą resztką mniej niż jeden z dziesięciu. „A choćby została w nim jeszcze dziesiąta część, ta ponownie będzie zniszczona”. Nie będę dodawał więcej wersetów w tym miejscu. Modlę się tylko do Boga, aby ludzie nie byli tym obrażeni. Ale bez wątplenia powyższe wersety wskazują, że tylko niewielu z tych, którzy chcą posiadać niebo, otrzyma je w posiadanie.

#### 7. SZCZEGÓŁOWA OBSERWACJA. NIEWIELU Z WYZNAWCÓW CHRZEŚCIJAŃSTWA ZOSTANIE ZBAWIONYCH.

**N**adszedł czas, abym przeszedł do szczegółowego wyjaśnienia obserwacji tekstu. Podaj mi swoją dłoń, drogi Czytelniku, i przejdźmy mądrze przez resztką dowodów udowadniających, że tylko niewielu wyznawców chrześcijaństwa będzie zbawionych, i wszystko porównujmy z Pismem.

1. Napisano: „Pozostała córka syjońska jak szalas w winnicy, jak budka w polu ogórkowym, jak miasto obleżone” (Iz 1,8). Winnicą był kościół Izraela, a budką w winnicy była córka Syjonu, inaczej mówiąc prawdziwie uświęceni w kościele w Izraelu. Budka. Bóg miał tylko budkę tam, niewielu wiernych wyznawców w kościele, niewielu prawdziwie wierzących pomiędzy tym wielkim mnóstwem wyznawców religii; i gdyby nie ci prawdziwie uświęceni, ta budka, resztką zostałaaby zniszczona jak Sodom. Napisano: „Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki bylibyśmy jak Sodom” (Iz 1,9). Dlatego pomiędzy mnóstwem

tych, którzy będą potępieni, wyznawcy religii będą stanowili wielką część.

2. „Bo choćby twój lud, Izraelu, był tak liczny jak piasek morski, tylko resztką z niego się nawróci” (Iz 10,22; Rz 9,27). Bo choćby wprowadzony z Egiptu lud Izraela, któremu był nadany Kościół, święty Zakon, święte prawa, święte przymierza, powoływano w nim świętych proroków, lud izraelski był odseparowany od narodów pogańskich, i wyznawali religię judaistyczną, chociaż takich ludzi byłoby jak piasku morskiego – tylko resztką zostanie zbawiona. Dlatego pomiędzy mnóstwem tych, którzy będą potępieni, wyznawcy religii będą stanowili wielką część.

3. „Nazwie ich srebrem odrzuconym, gdyż Pan ich odrzucił” (Jr 6,30). Ludzie tu opisani są nazywani ludem Bożym i takimi są według wyznania, ale wszyscy byli zepsuci, byli zbuntowani, oczerniali, byli odrzuconym srebrem. Pan ich odrzucił i nazwał pokoleniem gniewu: „Gdyż Pan odrzucił pokolenie Jego gniewu” (Jr 7,29). Z tego wnioskuję, na podstawie powyższych wersetów, że w odniesieniu do wyznania i uczestnictwa w kościele, ludzie mogą być nazywani nominalnie ludem Bożym, ale w odniesieniu do dnia sądu ostatecznego, Bóg z większością z nich postąpi jak z pokoleniem swego gniewu.

4. W piątym rozdziale Księgi Izajasza czytamy o winnicy Bożej; na urodzajnym pagórku zasadzono w niej szlachetne szczepy, wybudowano wieżę, prasę i mur, miała wszystko by wydać dobre owoce, ale ta winnica Pana Zastępów wydała dzikie owoce, nie pasujące do szlachetnych szczepów i ziemi. Dlatego Pan zburzy jej mur i żywopłot, i pozwole, żeby była tratowana. Przeczytaj o tym, drogi Czytelniku w Ewangelii Mateusza 21,33, etc. Przeczytaj te wersety, wyznawco chrześcijaństwa i zauważ, że pomiędzy mnóstwem tych, którzy będą potępieni, wyznawcy religii będą stanowili wielką część.

5. Bóg powiedział przez proroka: „Synu człowieczy, żużlem stał się dla mnie dom izraelski, wszyscy oni to tylko brąz i cyna, żelazo i ołów w tyglu, a stali się żużlem srebra” (Ez 22,18). Bóg miał mało srebra tam, większość ludzi była żużlem kościoła, chociaż była jego członkami. Ale co ma na myśli Bóg mówiąc żużel? Cóż, On patrzył na nich, pomimo tego, że byli członkami kościoła, jako na szumowiny tego świata, których czeka potępienie, gdyż nazwanie kogoś żużlem oznacza zaszerzeganie go w poczet potępionych grzeszników na sądzie, pomimo tego, że obecnie przebywają w Jego domu. Jak napisano: „Uważasz za żużel wszystkich bezbożnych na ziemi, dlatego kocham świadectwa twoje” (Ps 119,119). Bóg mówi o swoich zbawionych, że wytapiał ich jak srebro w piecu cierpienia (Iz 48,10). Złotnik oczyszcza srebro w piecu, dodając ołów do srebra, który oddziela żużel od czystego srebra, a następnie specjalną łyżką wybiera żużel na zewnątrz. I tak Bóg czyni ze swoim kościołem, w którym znajduje się srebro i żużel. Żużlem są hipokryci i ludzie nie posiadający prawdziwej zbawczej łaski, którzy wkradli się do kościoła. Tych ludzi Bóg wykryje, a później odrzuci jako żużel. Tak więc, to dowodzi, że wielu wyznawców chrześcijaństwa wysunie roszczenia do Królestwa Niebios, ale nie odziedziczą go.

6. Jan Chrzciciel mówi o Chrystusie, że „w ręku Jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym” (Mt 3,12). Klepiskiem jest kościół Boży, jak napisano: „O moje młócenie i zboże mojego klepiska” (Iz 21,10). Pszenicą są szczerzy wierzący w Jego kościele, którzy będą bez wątplenia zbawieni, dlatego Pismo mówi: „Zbierzcie moją pszenicę do spichlerza”. Plewy rosną na takiej samej lodydze i kłosie, i tak samo wyglądają zewnętrznie jak pszenica, ale nic nie mają w środku. Dlatego muszą być oddzielone od pszenicy w stosownym czasie, pszenica musi

być zebrana do spichlerza, którym jest niebo, a plewy, inaczej mówiąc wyznawcy chrześcijaństwa którym brakuje prawdziwej zbawczej łaski, muszą zostać wzięci do piekła, gdzie będą paleni wiecznym ogniem. Dlatego wyznawco chrześcijaństwa, uważaj!

7. Chrystus Jezus odrzucił dwie z trzech gleb, które przyjęły Słowo (Łk 8). Gleba kamienista przyjęła Słowo z radością, a ciernista wydała owoc prawie dobry. Gleba na drodze pokazuje nam, że cielesni ludzie nie słuchają Słowa Bożego. Ale tutaj jest niebezpieczeństwo; dwie z gleb, które przyjęły Słowo Boże, nie wydały dobrego plonu; tylko jedna z trzech gleb, które przyjęły Słowo, wydała dobry plon. Dlatego wyznawco chrześcijaństwa, zastanów się nad tym!

8. Przypowieść o nieużytecznym słudze, o człowieku bez szaty weselnej i przypowieść o zwiertzałej soli potwierdzają, że niewielu wyznawców chrześcijaństwa pójdzie do nieba (Mt 5,13; 22,11-13; 25,24-29). Przypowieść o nieużytecznym słudze pokazuje nam lenistwo i bezczynność niektórych wyznawców chrześcijaństwa, przypowieść o człowieku bez szaty weselnej pokazuje nam, że niektórzy z wyznawców chrześcijaństwa posiadają przed Bogiem odkrytą własną niegodziwość, nie zakrytą płaszczem sprawiedliwości Chrystusa, nawet gdy są wśród dzieci Bożych. Przypowieść o zwiertzałej soli pokazuje nam, że gdy sól straci smak, nie nadaje się do niczego, nawet do obornika, tylko aby była precz wyrzucona i podeptana przez ludzi. Taką solą są niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa, nie nadający się do niczego, jak tylko, aby zostać podeptanym, jak błoto na ulicy. O leniwy, nagi i zwiertzały wyznawco chrześcijaństwa! Zostaniesz odrzucony w dzień sądu przez Boga i Chrystusa. Uważajcie na to wyznawcy chrześcijaństwa!

9. Przypowieść o kąkolu potwierdza też, że wielu wyznawców chrześcijaństwa nie wejdzie do nieba, bo chociaż mówi się, że świat jest

rolą, jednak powiedziane w tekście jest, że kąkol został posiany w kościele: „A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł” (Mt 13,24-25). Zastrzeżenie. Ale ktoś może powiedzieć: „Kąkol był posiany na świecie pomiędzy pszenicę, a nie w kościele”.

Odpowiedź. Chrystus wyjaśnia tę przypowieść i mówi, że kąkol został posiany w Jego Królestwie; kąkol, to znaczy dzieci diabła. „Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa Jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość, i wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 13,40-42). Przypatrzcie się temu wyznawcy chrześcijaństwa!

10. Przypowieść o dziesięciu pannach także mówi, że niewielu wyznawców chrześcijaństwa wejdzie do nieba. Te dziesięć pannen symbolizuje kościół; widoczny i prawnie ustanowiony kościół Chrystusa, gdyż te panny wyszły ze świata, wszystkie miały lampy, i wszystkie poszły powitać oblubieńca; jednak połowa z nich została wykluczona, nie otwarto im bramy do nieba, i Chrystus powiedział im, że ich nie zna (Mt 25,1-13). Drżycie wyznawcy chrześcijaństwa!

11. Przypowieść o sieci rzuconej w morze też potwierdza prawdę, że wielu wyznawców będzie odrzuconych. Sednem tej przypowieści jest pokazanie, że ludzie mogą być zebrani przez ewangelię, porównaną do sieci, zostaną wyciągnięci na brzeg; na końcu świata, a jednak niektórzy okażą się złymi rybami, i będą odrzuconi. Bądź czujny i przemysł to sobie wyznawco chrześcijaństwa.

12. „I wielu przybędzie ze wschodu i z zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i z Jakubem, w Królestwie Niebios. Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz” (Mt 8,11-12). Dzieci

królestwa, które miały przywilej bycia adoptowanymi, posiadali przymierze, Zakon, służbę Bogu i obietnice (Rz 9,4). Pozwalam sobie dać przykład pierwszego kościoła, ponieważ to co się im przytrafiło, było przykładem i przestrogą dla nas kościoła pogan (1Kor 10,11-12). Zbory pogan muszą być czujne i nie popadać w stan samozadowolenia, bo te straszne rzeczy zapisane w Biblii mogą się im też przytrafić. Poniższe wersety ostrzegają (1Kor 6,9-10; Ga 5,19-21; Ef 5,3-6; Flp 3,18-19; 2Tes 2,11-12; 2Tm 2,20-21; Hbr 6,4-8; 10,26-28; 2P 2,3; 1J 5,10; Obj 2,20-22).

**13.** Przypowieść o krzewie winnym i jego latoroślach, potwierdza co powiedziałem. Przez krzew winny rozumiem Chrystusa. On jest głową, latorośle to kościół. Niektóre z tych latorośli nie wydawały owoców w stosownym czasie, zostały odcięte i wyrzucone z kościoła, i spalone przez ludzi (J 15,1-6).

**14.** Wreszcie przejdę do konkretnych przypadków:

**(1.)** Jeden z dwunastu był diabłem (J 6,70).

**(2.)** Ananiasz i Saffira byli w kościele Jerozolimskim (Dz5). Szymon Mag był w kościele w Samarii (Dz 8). W kościele w Koryncie niektórzy nie mieli poznania Boga (1Kor 15,34). Fałszywi bracia wkradli się do zboru w Galacji, a jednak zbór nie spostrzegł tego w ogóle, jak to jest i dzisiaj w zborach (Ga 2,4; Jud 1,4). Kościół w Sardes miał niewielu członków, do których należało Królestwo Boże (Obj 3,4). Kościół w Laodycei był ślepy, nagi i biedny (Obj 3,17).

Reasumując, mogę odważnie powiedzieć, iż pomiędzy wieloma, którzy będą potępieni, wyznawcy chrześcijaństwa będą stanowić wielką liczbę.

## 8. PRZYCZYNY, DLACZEGO NIEWIELU BĘDZIE ZBAWIONYCH.

**P**rzejdę teraz do podania dwóch rzeczy. Pierwsza, to dlaczego biedny, cielesny i ignorancki świat nie wejdzie do nieba. Druga, to dlaczego wielu wyznawców chrześcijaństwa posiadających wiedzę też tam nie wejdzie.

DLaczego biedny, cielesny i ignorancki świat nie wejdzie do nieba?

**1.** Biedny, cielesny i ignorancki świat nie wejdzie do nieba, bo ludzie tego świata kochają swoje grzechy i nie chcą się z nimi rozstać. „Lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność bo ich uczynki były złe” (J 3,19). Biedni, nie posiadający wiedzy biblijnej ludzie tego świata nie idą do nieba, ponieważ są przeciwnikami Boga w swoich umysłach. Nie znają Jego Słowa i nienawidzą świętości; wszyscy znajdują przyjemność w niesprawiedliwości (2Tes 2,10-12). Zatykają swoje uszy, by nie słyszeć przekonania o grzechu i odmawiają pójścia do Boga, gdy On ich woła. „Ponieważ wołałam, a nie chcieliście słuchać, wyciągałam ręce, a nikt nie zważał. Ponieważ nie poszliście za moją radą i nie przyjęliście mojego ostrzeżenia. Dlatego i ja śmiać się będę z waszej niedoli, szydzić będę z was, gdy was ogarnie strach. Gdy padnie na was strach jak burza, a nieszczęście przyjdzie na was jak wichur, gdy was ogarnie niedola i utrapienie. Wtedy wzywać mnie będą, lecz ich nie wysłucham, szukać mnie będą, lecz mnie nie znajdą” (Prz 1,24-29).

**2.** Biedny, cielesny i ignorancki świat nie wejdzie do nieba, ponieważ bóg tego świata zaślepił oczy ludzi tego świata, żeby nie widzieli w jakim są okropnym i potępienym stanie obecnie, żeby nie widzieli drogi zbawienia, piękna Jezusa Chrystusa, ani jak chętnie On zbawia grzeszników (2Kor 4,2-3).

**3.** Biedni, cielesni i nie znający Biblii ludzie

tęgo świata, nie wejdą do nieba, bo odkładają przyjęcie do Chrystusa, dopóki Boża cierpliwość i łaska nie skończy się. Niektórzy w ogóle nie chcą przyjść, a niektórzy chcą przyjść później, dopiero gdy będą umierać. I jest tak, że ponieważ Bóg wołał, a oni nie słuchali; dlatego gdy oni potem wołają, On ich nie słucha (Za 7,11).

4. Biedni, cielesni i nie znający Biblii ludzie tego świata, nie wejdą do nieba, ponieważ mają fałszywe pojęcie Bożego miłosierdzia. Wnawiają sobie, że będą mieli pokój, chociaż chodzą według imaginacji swego serca. Ale co mówi Biblia? „Pan bowiem nie zechce mu przebaczyć, przeciwnie, wtedy zapłonie gniew Pana i Jego zapalczliwość na tego męża i spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, i wymaże Pan jego imię pod niebem” (Pwt 29,19-21).

5. Biedni, cielesni i nie znający Biblii ludzie tego świata, nie wejdą do nieba, ponieważ lekko traktują Ewangelię, która oferuje im miłosierdzie za darmo; i ponieważ trzymają się swoich własnych wyobrażeń, myśli, dobrych uczynków, etc. (Mt 22,1-5; Rz 9,30-31).

6. Biedni, cielesni i nie znający Biblii ludzie tego świata, nie wejdą do nieba, ponieważ nie wierzą. Niewiara rządzi nimi i trzyma ich z dala od przyodziania się w sprawiedliwość Chrystusa, i od obmycia się w Jego krwi, bez której nie ma odpuszczenia grzechów, ani usprawiedliwienia. Ale wystarczy to na razie.

Po pierwsze. Dlaczego wielu wyznawców chrześcijaństwa posiadających wiedzę też tam nie wejdzie?

Ogólnie mówiąc oni spoczywają na laurach poniżej prawdziwej zbawczej łaski, mają przebudzenie duchowe, które nie prowadzi do nawrócenia, mają wiarę, która nie jest zbawcza, etc. Opiszę poniżej, jeśli Bóg pozwoli, porównanie prawdziwych zbawczych łask z fałszywymi, abyś mógł Czytelniku zrozumieć i uniknąć fałszu.

1. Czy ci, co będą zbawieni, mają przebudzenia o stanie ich natury? Mają je też i ci, co będą potępieni. Ci, którzy nigdy nie wejdą do nieba, mogą widzieć dużo grzechu i gniew Boży z powodu grzechu. Tęgo rodzaju przebudzenie miał i Kain, i Judasz, a jednak nie weszli do nieba (Rdz 4; Mt 27,4). Zbawieni posiadają przeświadczenie o własnej grzeszności kierujące ku wiecznemu życiu; ale innych przeświadczenie nie prowadzi do tego. Przekonania o własnej grzeszności kierują jednych szczerze do Chrystusa. Przekonania o własnej grzeszności drugich kierują ich do Zakonu, a Zakon do rozpacz.

2. Istnieje pokuta, która nie zbawia, pokuta, z której trzeba pokutować, i istnieje pokuta ku zbawieniu, z której się nie pokutuje (2Kor 7,10). Jednak te dwie pokuty są do siebie bardzo podobne, i częściej fałszywa jest brana za prawdziwą, i przez ten błąd niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa giną:

1. W zbawczej pokucie następuje przyznanie się do grzechu; w fałszywej pokucie może też tak być (Mt 27,4).

2. W zbawczej pokucie występuje wołanie o pomoc z powodu grzechu; w fałszywej pokucie może to też wystąpić (Rdz 4,13).

3. W zbawczej pokucie grzesznik upokarza się z powodu grzechu; w fałszywej pokucie grzesznik może upokorzyć się także (1Krl 21,29).

4. W zbawczej pokucie występuje wstręt do samego siebie z powodu grzechu; w fałszywej pokucie grzesznik może mieć wstręt do grzechu ale nie do siebie; czuje wstręt do grzechu, ponieważ nie wolno mieć grzechu, ponieważ mu przeszkadza, dlatego czuje wstręt do grzechu. Pies nie brzydzi się, tym co kłopotuje jego żołądek, z tego powodu, że to jest w żołądku; ale ponieważ to go kłopotuje, a gdy to zwymlotuje i przestanie go to kłopotać, powróci do tego i wyliże to, ponieważ nie czuje już bólu (2P 2,22).



5. Zbawcza pokuta powoduje, że grzesznik modli się i płacze; fałszywa pokuta również może powodować, że grzesznik płacze i modli się (Rdz 27,34-35; Hbr 12,16-17).

6. W zbawczej pokucie grzesznik szanuje i lęka się Słowa Bożego i ludzi, którzy je głoszą; fałszywa pokuta może to też obejmować, gdyż Herod bał się Jana Chrzciciela, słuchał go chętnie i był zakłopotany jego słowami (Mk 6,20).

7. Zbawcza pokuta powoduje, że serce człowieka staje się bardzo delikatne, i boi się popełnić cokolwiek przeciwko Słowu Bożemu. Ale fałszywa pokuta też może być taka, bo Balaam powiedział, że nie może nic uczynić wbrew przykazaniu Pana (Lb 24,13).

Oto jak daleko człowiek może zajść, a jednak nie przeżyć tego co się nazywa prawdziwą pokutą ku zbawieniu, której się nie żałuje:

- (1.) Może być przebudzony duchowo.
- (2.) Może przyznać się, że posiada grzechy.
- (3.) Może wołać o pomoc z powodu swoich grzechów.
- (4.) Może czuć upokorzenie z powodu grzechów.
- (5.) Może nienawidzić grzechów.
- (6.) Może płakać nad i modlić się przeciw wrogom swojej duszy.
- (7.) Może znajdować radość w robieniu rzeczy dla Boga.
- (8.) Może bać się zgrzeszyć przeciw Bogu, a pomimo tego, pójdzie do piekła z powodu braku prawdziwej pokuty.

Po drugie, zbawieni posiadają wiarę prawdziwą, biblijną. Ci, co nie będą zbawieni, też mogą mieć wiarę w wiele rzeczy, jak wiara, która zbawia, tak że ledwie można je rozróżnić, chociaż są różne, w odniesieniu do korzenia i gałęzi:

1. Obiektem wiary zbawczej jest Chrystus; obiektem wiary fałszywej też może być On. Chrystus powiada o Żydach, którzy w Niego uwierzyli, iż diabła mieli za ojca i chcieli postępować zgodnie z własnymi pożądaniami (J 8,30-44).

2. Zbawcza wiara jest oparta na Słowie Bożym; wiara fałszywa może być również na nim oparta (Łk 8,13).

3. Zbawcza wiara szuka usprawiedliwienia bez uczynków; fałszywa wiara może również szukać tego samego (Jk 2,18).

4. Zbawcza wiara uświęca i oczyszcza serce; wiara fałszywa może oczyścić ludzi z nieczystości tego świata, jak to uczyniła z Judaszem, Demasem, etc. (2P 2).

5. Zbawcza wiara daje pokosztować mocy przyszłego świata, i radości z powodu tego zakosztowania; wiara fałszywa też to może uczynić (Hbr 6,4-5; Łk 8,13).

6. Zbawcza wiara pomoże człowiekowi wydać ciało na spalenie za swoją religię; wiara fałszywa także (1Kor 13,1-5).

7. Zbawcza wiara pomoże człowiekowi szukać dziedzictwa w przyszłym świecie; wiara fałszywa też, bo wszystkie panny wzięły lampy i przyszły na spotkanie oblubieńca (Mt 25,11).

8. Zbawcza wiara pozwala na przygotowanie się na spotkanie z oblubieńcem; wiara fałszywa też, bo wszystkie panny oporządziły swoje lampy (Mt 25,7).

9. Zbawcza wiara pozwala szukać z ufnością zainteresowania Królestwem Nieba; wiara fałszywa będzie nawet domagać się wejścia „Panie, Panie, otwórz nam!” (Mt 25,11).

10. Zbawcza wiara pozwoli, że dobre uczynki pójdą za zbawionym do nieba; wiara fałszywa pozwoli, że uczynki dobre dojdą tylko do bramy nieba. „Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów?”, etc. (Mt 7,22).

Zatem jeśli wiara fałszywa posiada Chrystusa jako obiekt wiary, jest oparta na Biblii, szuka usprawiedliwienia bez uczynków, odziera od nieczystości świata, pozwala zakosztować mocy wieku przyszłego i radować się tym, jeśli pozwala wydać ciało na spalenie i szukać dziedzictwa w przyszłym świecie, jeśli pozwala przygotować się do przyszłego świata,

jeśli pozwala rościć sobie prawo do niego, jeśli pozwala wykonać i donieść do niebios bram dobre, wspaniałe uczynki, to nic dziwnego, że wielu ludzi bierze tę wiarę za zbawczą wiarę i dlatego nie wchodzi przez nią do nieba. Zaliste, przyjaciele! Niewielu może wypracować nawet tę fałszywą wiarę i uczynki pokuty, a jednak niektórzy odrzuceni jak to wykazałem, posiadali je jak to widać z historii kościoła.

Po trzecie, ci, którzy idą do nieba, modlą się, ale człowiek może się modlić i nie być zbawionym. Może modlić się codziennie, może mieć radość w przychodzeniu do Boga, może prosić Boga o sprawiedliwe prawa, może zraszać ołtarz łzami i wołać do Niego (Iz 28,2; Ml 2,13).

Po czwarte, ludzie Boży poszczą. Ale wyznawcy chrześcijaństwa, którzy nie są dziećmi Bożymi, mogą pościć też nawet dwa razy w tygodniu (Łk 18,11-12). Mógłbym napisać więcej na ten temat, jednakże chcę, aby niniejsze dzieło było małe. Wielu Balaamów pojawi się w czasie sądu ostatecznego i zostanie potępionych. Ludzie, którzy mieli wizję Boże i mieli wiedzę o Najwyższym. Ludzie, którzy mieli Ducha Świętego nad sobą, i którzy stali się innymi osobami, a jednak pójdą do pokolenia swoich ojców, którzy nigdy nie ujrzą światłości (Łb 24,2.4.16; 1Sm 10,6.10; Ps 49,19).

Czytałem o ludziach, których doskonałość w religii sięgała nieba, a głowy sięgały chmur, którzy jednak zginą jak własne łajno, a ci co ich widzieli na tym świecie, zapytają na sądzie: „Gdzie oni są?” (Hi 20,5-7). Niejeden, który był pięknym wyznawcą na tym świecie nie będzie między zbawionymi, kiedy przyjdzie Chrystus. Wielu ludzi, o których nie śniono, iż upadną, zostanie potępionych. Kto z dwunastu apostołów, pomyślał kiedykolwiek, że Judasz okaże się diabłem? Kiedy Chrystus zasugerował, że jeden z nich jest diabłem, każdy z nich bał się, aby nim nie być (Mt 26,21-23). Kto kwestionował zbawienie głupich panien? Mądre nie, bo dały im przywilej wspólnoty ze sobą (Mt 25).

Rozróżnienie co jest w sercu, i nieomylny dowód zbawczej łaski są zarezerwowane na dzień przyjścia Jezusa Chrystusa i sądu ostatecznego. Kościół i najlepsi ze świętych czasami mieli rację, a czasami się mylili w osądzeniu tej sprawy.

A przyczyną mylenia się jest:

1. Niemożność rozróżnienia w każdym czasie łaski zbawczej od fałszywej.

2. Niektórzy ludzie dają prawidłowe nazwy do niewłaściwych rzeczy.

3. Nakazano nam przyjmować słabych w wierze, dlatego nie wykluczamy najslabszego chrześcijanina. Pod przykrywką wkradli się hipokryci do zborów. Jednakże co mówi Pismo? „Ja Pan, zgłębiam serce, wystawiam na próbę nerki”. I znów: „I poznają wszystkie zbory, że ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i oddam każdemu z was według uczynków waszych” (Jr 11,20; 17,10; Obj 2,23). Tylko Bóg, Chrystus i Duch Święty badają serca i dla nich jest zarezerwowane jego rozróżnienie. Dlatego dopiero w czasie sądu zobaczymy jak daleko fałszywa łaska, nie zbawcza, doprowadziła ludzi na drodze do nieba, a także jak niewielu odziedziczy niebo. Niech Pan obudzi duchowo biednych grzeszników moim kazaniem.

## 9. WNIOSKI I ZASTOSOWANIE CAŁOŚCI.



o pierwsze, moje pierwsze słowo będzie do otwarcie bezbożnych. Biedny grzeszniku, przeczytałeś tutaj, że niewielu będzie zbawionych, że wielu, którzy myślą, że pójdą do nieba nie posiadają go. Co powiesz na to biedny grzeszniku? Powtarzam jeszcze raz, tylko niewielu będzie zbawionych, bardzo niewielu. Bardzo wielu nawet bardzo wybitnych wyznawców chrześcijaństwa nie wejdzie tam. Co powiesz na to grzeszniku? Jeśli sąd zaczyna się od domu Bożego, co się stanie z tymi, co nie są posłusznymi Ewangelii Bożej? To jest pytanie Piotra. Czy



możesz odpowiedzieć na nie grzeszniku? Jeśli sąd ma się zacząć od nas, to czy nie zastanawiasz się, co się z tobą stanie? Dodam, że zobaczysz gwiazdy spadające do piekła. Dlatego nawet nie myśl, że taki grzesznik jak ty zostanie zabrany do nieba. Piotr zadaje ci inne pytanie, to znaczy: „A jeśli sprawiedliwy z trudnością zostanie zbawiony, to bezbożny i grzesznik gdzie się znajdują?” (1P 4,18). Czy potrafisz odpowiedzieć na to pytanie, grzeszniku? Być wśród sprawiedliwych nie możesz. Słowo Boże mówi: „Przeto nie ostoją się bezbożni na sądzie, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych” (Ps 1,5). Stanąć pomiędzy niegodziwcami nie ośmielisz się. Gdzie się pojawisz? Schowanie się między hipokrytami nie pomoże ci, „bo żaden niegodziwy nie może stanąć przed Nim” (Hi 13,16), ani zostać przyjęty, raczej zostanie potępiony. Ponieważ to dotyczy ciebie, powiem ci inną rzecz. Gdy zobaczysz mniejszych niż ty grzeszników, związanych w snopki przez aniołów do spalania, gdzie się schowasz, grzeszniku? Możesz pragnąć być innym człowiekiem, ale to ci nie pomoże, grzeszniku. Możesz myśleć: „O żebym był nawrócony w czasie, gdy Bóg wołał!”. Ale to ci nie pomoże. A gdybyś jak żona Jeroboama przebrał się za inną osobę, Prorok Jezus to odkryje! Co zrobisz, biedny grzeszniku? Straszne wieści, straszne wieści cię dopadną, chyba, że się nawrócisz, biedny grzeszniku! (1Krl 14,2.5.6; Łk 13,3.5). Straszny jest stan grzesznika, otwarcie bezbożnego! Każdy kto ma zdrowy rozsądek wie, że taki bezbożny człowiek idzie szeroką drogą do piekła i śmieje się z własnego potępienia.

Czy mam podać tobie szczegóły?

1. Biedny, nieczysty grzeszniku, „Dom ladczyzny jest drogą do piekła, która schodzi do komór śmierci” (Prz 2,18; 5,5; 7,27).

2. Biedny złodzieju i przeklinający grzeszniku, Bóg przygotował kłatwę, „dlatego każdy złodziej będzie według niej potępiony, i każdy

krzywoprzysięzca będzie według niej potępiony” (Za 5,3).

3. Biedny pijany grzeszniku, powiem ci, że „biada dumnej koronie pijaków Efraima”, „biada tym, którzy są bohaterami w picu wina i mocarzami w mieszaniu mocnego napoju”, „ani pijacy... Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Iz 28,1; 5,22; 1Kor 6,9-10).

4. Biedny, pożądlivy, światowy człowieku, Boże Słowo mówi, że „Pan nienawidzi pożałdliwych”, i że pożałdliwy jest bałwochwalcą, i że pożałdliwi „nie odziedziczą Królestwa Bożego” (Ps 10,3; Ef 5,5; J 2,15; 1Kor 6,9-10).

5. A ty kłamco, co zrobisz? „Udziałem zaś... i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką” (Obj 21,7).

Nie będę dawał więcej szczegółów, biedny grzeszniku, niech cię nikt nie zwodzi „z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów” (Ef 5,6). Podam jeszcze kilka napomnień i zostawię cię, biedny grzeszniku.

Grzeszniku, obudź się duchowo! Ale już! Grzech leży u twych drzwi, Boża siekiera jest przyłożona do twego korzenia, a ogień piekielny znajduje się dokładnie pod tobą (Rdz 4,7). Powtarzam, otwórz oczy duszy! „Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3,10). Biedny grzeszniku, obudź się, nadchodzi Bóg i Jego Syn, obaj przychodzą sądzić świat; obudź się z duchowego snu. Po raz kolejny przykładam trąbę do twojego ucha, raz jeszcze. Niebiosa wkrótce zostaną spalone ogniem, dzieła ludzkie na ziemi spłoną, a niegodziwi ludzie pójną na potępienie; czy słyszysz to grzeszniku? (2P 3). Posłuchaj znowu, słodkie grzechy wtedy odejdą tylko ich gorzkie płonące owoce zostaną. Co powiesz grzeszniku? Czy możesz napić się ognia piekielnego? Czy gniew Boży będzie dobrą potrawą dla twego podniebienia? To będzie twój codzienny pokarm i napój w piekle grzeszniku!

Podam ci jeszcze Boże pytanie do rozmyślenia i zostawię cię z nim: „Czy twoje serce wytrzyma, albo czy twoje ręce będą wystarczająco mocne, w dniach, w których zajmę się tobą? (Ez 22,14 KJV). Co powiesz na to? Czy odpowiesz na to pytanie teraz, czy potrzebujesz czasu do namysłu? Czy będziesz zdesperowany i zaryzykujesz wszystko? Na końcu, aby twoje ucho było otwarte podam ci jeszcze jeden werset: „Na bezbożnych zsyła deszcz rozżarzonych węgli i siarki, a wicher pałacy jest udziałem ich” (Ps 11,6).

Żałuj, grzeszniku.

Po drugie, teraz zajmę się tymi, którzy znajdują się na kole garncarskim, o których nie wiemy czy ich przekonanie o własnym grzechu i przebudzenie duchowe dadzą nawrócenie czy nie. Powiem kilka rzeczy, aby zwiększyć przekonanie o grzechu, i aby wskazać drogę, żeby nikt nie chybił celu, ale doznał prawdziwej łaski nawrócenia:

1. Pamiętaj, że niewielu będzie zbawionych; a jeśli Bóg uzna cię za godnego zbawienia, jaka to będzie łaska!

2. Bądź wdzięczny za przekonanie o grzechu. Nawrócenie zaczyna się od przekonania o grzechu, chociaż nie wszystkie przekonanie o grzechu kończy się nawróceniem. Bycie przekonanym o grzechu, i że potrzeba nam Zbawiciela jest wielką łaską; myśl w ten sposób o nich, i aby twoje przekonanie o grzechu zakończyło się nawróceniem, nie waż się ich przytłumiać.

3. Biedni grzesznicy patrzą na przekonanie o grzechu jak na rzeczy, które ranią; i dlatego unikają tego i tłumią przekonanie o grzechu w sumieniu. Tacy grzesznicy są jak chłopczyk, który zdmuchuje palącą się świecę, którą mama próbuje zapalić. Grzeszniku, przekonany o własnym grzechu, Bóg zapala twoją świecę sumienia, a ty ją gasisz; Bóg zapala ją ponownie, a ty gasisz ją znowu. „Czy często gasnie lampa bezbożnych ....?” (Hi 21,17). Uwa-

żaj, bo Bóg może postanowić, że nie będzie zapalał twoje świecy, a wtedy jak Egipcjanie będziesz przebywał za dnia w ciemności, i nigdy nie zobaczysz światła, wyjąwszy światło ognia piekielnego; dlatego oddaj chwałę Bogu i jeśli On przebudzi twoje sumienie, nie gaś swojego przekonania o grzechu. Bo napisano: „Oddajcie Panu, waszemu Bogu chwałę, zanim zapadnie ciemność i zanim wasze nogi się potkną o mroczne góry. Gdy będziecie wyglądać światła, On zamieni je w ciemność i obróci w pomrokę!” (Jr 13,16).

1. Patrz się na to, co jest najgorsze w twoim stanie. Lepiej to widzieć tutaj niż w piekle; bo musisz zobaczyć twój straszny stan tu lub tam.

2. Strzeż się małych grzechów, bo po nich idą większe, a te ciągną za sobą jeszcze większe, a wtedy nastąpi wylanie gniewu Bożego; a wtedy twój stan końcowy, będzie gorszy niż początkowy (2P 2,20).

3. Strzeż się złego towarzystwa i złych rozmów, gdyż one psują dobre obyczaje. Bóg powiedział w Biblii, że złe towarzystwo odwróci cię od chodzenia Jego drogami, i będzie kuśić cię, abyś służył obcym bogom – diabłom. „Wtedy zapłonąłby przeciwko wam gniew Pana i szybko by cię wytepił” (Pwt 7,4).

4. Strzeż się myśli, która każe ci zwlekać z pokutą, bo to prowadzi do potępienia (Prz 1,24; Za 7,12-13).

5. Strzeż się brania przykładu z biednych, cielesnych, ignoranckich wyznawców chrześcijaństwa, których religia leży na końcu języka. Strzeż się człowieka, którego głowa jest pełna prawidłowych pojęć, ale życie jest między nieczystymi (Hi 36,14). „Kto obcuje z mędracami, mądrzeje, lecz kto się brata z głupcami, temu źle się wiedzie” (Prz 13,20).

6. Czytaj dużo Pisma, módl się dużo i rozmawiaj z mądrymi wierzącymi.

7. Staraj się zobaczyć grzech, który jest obecny w twoich dobrych uczynkach, i wiedz,

że nic ci nie pomoże, jeśli nie zostaniesz znaleziony w Chrystusie.

**8.** Pamiętaj, że Boże oczy widzą twoje serce i wszystkie twoje drogi. „Czy zdoła się kto ukryć w kryjówkach, abym ja go nie widział? – mówi Pan. Czy to nie Ja wypełniam Niebo i ziemię? – mówi Pan” (Jr 23,24).

**9.** Często myśl o śmierci i sądzie (Kaz 11,9; 12,14).

**10.** Często myśl o okropnym stanie grzeszników, którzy zaniedbali Chrystusa, w czasie śmierci i sądu (Hbr 10,31).

**11.** Pomyśl sobie, że znajdujesz się przy tronie sędziowskim Chrystusa, w twoich grzechach, i rozważ sobie jakbyś się trząśł i bał Jego sądu?

**12.** Rozmyślaj często o tych, których teraz nie ma, jak żyli, a teraz są w piekle, poza miłosierdziem. Pomyśl sobie tak:

- (1.) Byli kiedyś na świecie, tak jak ja teraz.
- (2.) Radowali się grzechem, nie pokutowali i poszli do piekła.
- (3.) Piekło zamknęło swoją paszczę nad nimi.
- (4.) Szatan chce, żebym też radował się grzechem, nie pokutował i poszedł do piekła.

**1.** Jeśli ci grzesznicy byliby na świecie znowu, czy grzeszyliby jak przedtem? Czy odrzuciliby zbawienie jak przedtem?

**2.** Gdyby słuchali kazań, jak ja słucham, gdyby mieli dobre towarzystwo nawróconych jak ja mam, gdyby mieli Biblię, jak ja mam, gdyby nadszedł dla nich dzień łaski, jak ja mam, czy odrzuciliby to tak jak zrobili to wcześniej? Rozważaj sobie w powyższy sposób o potępionych ludziach. Gdy będziesz rozważał te rzeczy, one pomogą ci, jeśli Bóg pobłogosławi, obudzić cię duchowo ku pokucie, ku zbawieniu, której się nie żaluje.

**Pytanie.** Ale ty powiedziałeś, że niewielu będzie zbawionych; i nawet niektórzy, któ-

rzy przeszli dużą drogę nie będą zbawieni. To mnie zniechęca i osłabia; myślę, że lepiej będzie jak nie pójdę dalej. Mam przekonanie o grzechu rzeczywiście, ale mogę zginąć; a jeśli będę brnął w moich grzechach też zginę. Sto do jednego, że nie uda mi się być zbawionym, nawet jeśli będę bardzo żarliwy w drodze do nieba.

**Odpowiedź.** Prawdą jest, że niewielu będzie zbawionych. Chrystus powiedział, że wielu zajdzie daleko, a jednak nie wejdą do nieba. Ale co z tego? Czy mam przez to nie szukać Królestwa Niebios? Kto ci powiedział byś nie szukał? Czy nikt nie ma szukać, bo niewielu będzie zbawionych? To jest przeciwne Biblii, która nakazuje nam starać się, starać się wejść, ponieważ brama jest wąska, i ponieważ wielu będzie próbowało wejść, ale nie będą mogli. Dlaczego się cofać? Cofanie prowadzi do piekła. Nie idź na skróty do piekła. Jeśli muszę tam pójść, to odejdę stamtąd na maksymalną odległość. A kto wie, może jesteś tym wybranym, tym z niewielu? Ci, co giną, nie chcą porzucić swoich grzechów, albo nie mają zbawczej wiary Ewangelii. Giną, ponieważ zadowalają się fałszywymi łaskami, które nie są prawdziwe i zbawcze, kiedy będą wypróbowane w ogniu. Obietnica zbawienia jest wieczna, darmowa i pełna. Napisano: „A tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz”, mówi Chrystus (J 6,37). A także: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,16). Dlatego niech ta myśl, że niewielu będzie zbawionych, nie osłabia twego serca, ale niech zmotywuje cię, abyś przyspieszył kroku, więcej wołał, trzymał się obietnic. Abyś szybciej pobiegł od grzechów do Chrystusa, niech trzyma cię w stanie obudzenia duchowego, niech odrzuci od ciebie cielesne bezpieczeństwo, a możesz być zbawiony.

Po trzecie, teraz zajmę się wyznawcami chrześcijaństwa. Panowie, pozwólcie, że

przyłożę moją trąbę do waszych uszu. Wielu ludzi wysunie roszczenia do nieba, ale niewiele je odziedziczy. Mam na myśli wyznawców chrześcijaństwa, bo tak na początku rozważany tekst mówi, co udowodniłem. „Gdyż wielu powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”. Teraz wyjaśnię wam tę sprawę, o wy, wyznawcy chrześcijaństwa!

1. Zacznę od gadułów. Ich cała religia to język. Mam na myśli was, którzy niczym lub prawie niczym, nie różnicie się od reszty szumowin świata, bo tylko lepiej mówicie niż oni. Posłuchajcie mnie: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a nie miał miłości” – to znaczy miłości do Boga, Chrystusa, świętych i świętości – „byłbym nikim”. Nie byłbym dzieckiem Bożym, i nie miałbym nic wspólnego z niebem (1Kor 13,1). Samo gadanie nie otworzy nieba, ani nie osłepi oczu sędziego. „Człowiek mądrego serca przyjmuje przykazania, lecz gadatliwy głupiec upadnie” (Prz 10,8).

2. Pożądliwy wyznawco chrześcijaństwa, który czerpiesz zyski z religii, używasz wyznania, jako wodę na twój młyn, pamiętaj, że zysk nie jest pobożnością. Religia Judasza leżała w sakiewce, a teraz jego dusza pali się w piekle. Pożądliwość jest bałwochwalstwem, ale czym jest lub jak nazwiesz człowieka religijnego dla sakiewki? (Ez 33,31).

3. Rozwiąźli wyznawcy chrześcijaństwa, mam słowo do was; to znaczy tych, którzy wiedzą jak źle cytować Pismo, aby zachować swoją pychę, uctowanie i wstrętne bałwochwalstwo. Przeczytajcie co mówi Piotr. Jesteście sidłem i potępieniem dla innych: „nęca przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie” (2P 2,18). Poza tym, Duch Święty ma dużo rzeczy przeciw wam, uctowanie i jedzenie bez lęku, nie dla zdrowia, lecz obżarstwo (Jud 1,12), Ponadto, Piotr mówi, że rozpustę uważacie za rozkosz i nurzacie się w swoich pożądliwościach (2P 2,13). Zapytam was: „Czy

Bóg dał swoje Słowo, aby usprawiedliwić waszą niegodziwość? Czy łaska poucza was zaspokajając pożądliwości ciała, żyć cieleśnie? Z was wywodzą się ci, którzy karmią swoje ciała, aby wzmocnić jego pożądliwości, pod płaszczykiem wzmocnienia słabej natury. Z tego powodu pamiętaj: „Wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”.

4. Przejdę teraz do ludzi kierujących się własną opinią, to znaczy tych, których religia leży w niektórych okolicznościach religii. Nasz kraj posiada wielu takich ludzi. Tacy odrzucają wszystko, co nie jest zgodne z ich opinią, gdy sami są poza wąską drogą w środku swojej walki o własne opinie. Do was kieruję także te słowa Biblii: „Wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli”. Pomyślcie nad tym.

5. A teraz wy, formalisci. Wy utraciliście wszystko, z wyjątkiem otoczki religii. Jesteście gorliwi o własne formy, i nic dziwnego, bo to jest wszystko co macie i o co walczyacie. Ale wasza forma bez mocy i ducha pobożności pozostawi was w grzechach. Jesteście w nich już teraz przed obliczem Bożym i jesteście tymi, którzy będą chcieli wejść, ale nie będą mogli.

6. Legaliści, teraz wy. Nie macie życia, żyjecie z dobrych uczynków. Wybraliście Mojżesza, aby być zbawionymi, ale Mojżesz potępia świat, nie może zbawić. „Oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję” (J 5,45).

7. Libertyni, mam słowo do was. Udajecie, że jesteście przeciwko formom i obowiązkowi, jako rzeczom, które prowadzą do niewoli, i przez to zaniedbujecie porządek Boży. Udajecie, że się zawsze modlicie, ale w rezultacie nie modlicie się w ogóle. Udajecie, że codziennie święcicie sabbat, ale tylko po to, by odrzucić wszystkie wyznaczone czasy uwielbienia Boga (Tt 1,16). Wy też będziecie chcieli wejść, ale nie będziecie mogli.

8. Chorągiewki na dachu. Bogiem tych ludzi jest brzuch. Nie macie żadnej religii,

z wyjątkiem uwielbienia waszego brzucha. Wasza religia idzie z duchem czasów, raz tak, raz owak, jak chorągiewka na dachu. Nie macie sumienia, bo jest oziębiałe i przypalone, prawie jak u ateisty. Toteż także wy będziecie chcieli wejść, ale nie będziecie mogli.

9. A co z tobą, świadomie ignorancki wyznawco chrześcijaństwa, bojący się większego poznania, ze strachu przed krzyżem. Jesteś wybredny w sprawie doktryn, wolisz nie ryzykować wszystkiego dla tego godnego imienia, którym jesteś nazwany. Kiedy przekonują cię argumenty i sumienie przebudza się, gasisz je słowami: „Nie wychowano mnie w tej wierze”. Jak gdyby chrześcijanin nie mógł więcej wiedzieć, ponad to, co nauczono go przy pierwszych przekonaniach o grzechu. Wiele wersetów jest przeciwko tobie i jesteś jednym z wielu, którzy będą chcieli wejść, ale nie będą mogli.

10. Dodam do tego wyznawcę chrześcijaństwa porównującego się z innymi chrześcijanami, a nie z Pismem. Taki człowiek pociesza się, z tego powodu, że jest tak święty jak Pan X, ma wiedzę taką jak Pan B. I wnioskuje, iż pójdzie do nieba jak Pan V, jak gdyby wiedział, że osoby z którymi się porównuje na pewno pójdą do nieba. A jeśli się myli? On i wszyscy, z którymi się porównuje mogą iść do piekła. Pismo mówi, że porównywanie człowieka z człowiekiem jest bezrozumne. Należy porównywać się z Pismem (2Kor 10,12; 2Tm 3,16). Dlatego taki człowiek, będzie chciał wejść, ale nie będzie mógł.

11. Istnieje jeszcze inny typ wyznawcy chrześcijaństwa; jest za Bogiem i za Baalem; może być w każdym towarzystwie, jego religia zmienia się, tak szybko jak jego towarzystwo. Jest żabą z Egiptu. I może żyć w wodzie i bez wody. Może żyć w zgodzie z religią i w zgodzie ze światem. Nic co jest niestosowne, nie obraża go. Będzie się przyjaźnił z wilkiem i z owcą. Będzie nosił pochodnie w jednej ręce, a wiadro wody w drugiej. Będzie chodził dwiema droga-

mi, raz jedną, raz drugą. Dlatego też taki człowiek, będzie chciał wejść, ale nie będzie mógł.

12. A teraz słowo do „Pana Własna Wola”, który zaprzecza, że tylko sam Duch Święty jest autorem nawrócenia; socynianina, który zaprzecza, że Chrystus w pełni zaspokoił gniew Boży w odniesieniu do grzechu; i kwakra, który mówi, że Chrystus nie miał dwóch natur, Boskiej i ludzkiej, etc. Mógłbym dodać wielu innych, którzy umierają w swoich grzechach, ale tylu wystarczy. Pismo mówi, że wielu będzie chciało wejść, ale nie będą mogli.

Po czwarte, jeśli tak jest (a jest), wielu wyznawców chrześcijaństwa spotka rozczarowanie w czasie sądu! Nie mówię tego o otwarciu bezbożnych. Jak powiedziałem wcześniej, każdy kto rozróżnia dobro i zło, wie, że oni idą szeroką drogą do piekła i na potępienie, muszą tam pójść, nic ich nie zatrzyma, z wyjątkiem pokuty ku zbawieniu. Pismo nie może być naruszone (J 10,35).

Nie będzie to niestosowne, jeżeli podam przykłady wymienione w Biblii, dotyczące wyznawców chrześcijaństwa, którzy nie nawrócili się:

1. Judasz był jednym z apostołów, ale nie nawrócił się (Dz 1).

2. Demas, był jednym z ewangelistów, a jednak odpadł od wiary (2Tm 4,10).

3. Diotrefes, jeden z kaznodziei, posiadający stanowisko w kościele (3J 1,9).

4. Prawie całe kościoły i wielu wyznawców chrześcijaństwa (2Tm 1,15; Obj 3,4.15-17).

5. Dodam jeszcze, że te rzeczy wymienione w Piśmie, są krótką sugestią, co do tego, co ma się wydarzyć, bo apostoł mówi: „Są ludzie, których grzechy są jawne i bywają osądzone wcześniej niż oni sami, ale są też tacy, których grzechy dopiero później się ujawniają” (1Tm 5,24).

A więc współwyznawcy chrześcijaństwa, bójmy się, aby obietnica wejścia do odpoczynku, którą mamy została spełniona, żeby wszyscy weszli do owego odpocznienia, aby nie



było nikogo, kto nie wszedłby do tego odpocznienia. Nic tak nie zabija nadziei, jak nie wejście. Nic tak nie będzie przypiekać w piekle, jak ta myśl. Ja nie zamierzam zniechęcać, ale przebudzić duchowo kościoły i wyznawców chrześcijaństwa. Nie pogardzaj mną, szanowny Czytelniku, ale weź sobie do serca moje słowa. Jak straszne rozczarowanie spotka wielu wyznawców chrześcijaństwa w czasie dnia sądu! To rozczarowanie w odniesieniu do kilku rzeczy:

- (1.) Będą chcieli uniknąć piekła, a wpadną w jego otchłań.
- (2.) Będą chcieli iść do nieba, ale bramy nieba zostaną zamknięte.
- (3.) Będą oczekiwać, że Chrystus okaże im miłosierdzie, ale nie okaże!

Po piąte, te rozczarowanie będzie straszne, a szok tych ludzi będzie niezmierny.

1. Czyż to nie będzie szok, dla tych ludzi, którzy myśleli, że pójdą do nieba, a zostaną z niego wykluczeni?

2. Czyż to nie będzie szok, dla tych ludzi, gdy zobaczą swoje własne szaleństwo i głupotę, że zwlekali ze zbawieniem swojej duszy, i zaniechali pilnowania, by mieć zbawcze łaski, zamiast nich mieli fałszywe, które ich potępiły.

3. Czyż to nie będzie szok, dla tych ludzi, gdy wspomną sobie, że przed śmiercią, uważali się za dziedziców życia wiecznego? Prorok po dał do tego aluzję: „I są przerażeni. ... jeden na drugiego spogląda osłupiały, ich oblicza są rozplamione” (Iz 13,8).

4. Czyż to nie będzie szok, dla ludzi potępionych w piekle, gdy zobaczą wyznawców chrześcijaństwa tam idących? Kaznodziei, czyniących cuda, tych, którzy prorokowali, robili dobre uczynki, etc.? Potępieni będą patrzeć i myśleć sobie: „Czy to są ci, którzy wyznawali chrześcijaństwo, porzucili nasze towarzystwo, szli do nieba, a teraz jednak przyszli do

nas jako potępieni? Ich głowy sięgały chmur, patrzyli na niebo, a jednak zginęli jak własny gnój.

Po szóste, powiem jeszcze kilka słów, aby obudzić wyznawców chrześcijaństwa z duchowego letargu. Rozważ sobie, że chociaż bezbożni zginą w piekle, to nie będą mieli pewnych mąk, które potępieni wyznawcy chrześcijaństwa będą przechodzili z powodu tego, że zaskosztowali chrześcijaństwa:

1. Nie będzie ich dręczyć myśl, że wyznawali chrześcijaństwo, a jednak nie nawrócili się.

2. Nie będą dręczeni tym, że stracili niebo.

3. Nie będą mieli myśli: „Prawie byłem w niebie”.

4. Nie będą dręczeni myślami w jaki sposób oszukiwali świętych, wierzących, kaznodziei, zborów, etc.

5. Nie będą dręczeni myślami o fałszywej wierze, fałszywej nadziei, fałszywej pokucie, fałszywej świętości. Nie będą myśleć: „Byłem prawie w niebie, stałem przed bramą nieba, prawie przez nią przecisnąłem się, etc. O, jak to będzie dręczyć w piekle wyznawców chrześcijaństwa! Te myśli dręczące będą żądłem śmierci.

Po siódme, pozwól mi, szanowny Czytelniku, że dam ci kilka rad:

1. Czy kochasz własną duszę? Dlatego módl się do Jezusa Chrystusa, aby przebudził duchowo twoje serce, otwarte na rzeczy przyszłego świata, aby one wabiły cię do Chrystusa.

2. Gdy to zrobisz, błagaj o większe przebudzenie co do grzechu, piekła, łaski i sprawiedliwość Chrystusa.

3. Wołaj także o duchy rozróżnienia, abyś mógł rozróżnić prawdziwą, zbawczą łaskę od fałszywej. 4. Ponad wszystko myśl o rzeczach, pokazujących zło grzechu, krótkość życia i która to jest droga wiodąca do zbawienia.

5. Dotrzyj towarzystwa najbardziej pobożnym ludziom.

6. Kiedy zrozumiesz jaka jest natura prawdziwej, zbawczej łaski, zbadaj czy jest ona w twoim sercu? Uważaj przy tym, aby:

- (1.) Kaznodzieja, którego słuchasz był mądry i jego życie było święte.
- (2.) Nie bierz fałszywych łask za prawdziwe, zbawcze, a też nie bierz fałszywych owoców za prawdziwe.

(3.) Strzeż się, aby grzech nie został nieodpokutowany, czyli wyznany i porzucony, ponieważ zrani twoje sumienie i będzie plamą na twoim wyznaniu. Zabierze ci pokój i na pewno zapędzi zbawczą łaskę do ciemnego zakamarka serca, tak że nie będziesz w stanie znaleźć jej nawet, gdy będziesz szukał mając pochodnię Ewangelii w ręce, tak że nie znajdziesz pociechy i radości Amen.